Dziś 16 stron — „Literatura i sztuka"
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE [illegible]
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 13 lipca 1931 Nr. 186

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.636.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## Nagła decyzja rządu brytyjskiego

### w sprawie szematu rozwoju Palestyny

### Lord Passfield nie uwzględnia głównego żądania Żydów Decyzja w rękach Wys. Komisarza — Oburzenie na Kongresie

Bazylea. 11. 7. ŻAT. Na Kongres Sjoński nadeszła wiadomość, że sekretarz stanu dla spraw kolonji lord Passfield polecił sir Chancelorowi natychmiastowe podjęcie kroków, celem wprowadzenia w życie szematu Palestyny. Komisja polityczna otrzymała tekst instrukcji lorda Passfielda którą uważa za niekorzystną dla Żydów. Obrady komisji trwały przez całą noc. Rozwinęła się namiętna debata nad nowowytworzoną i nieoczekiwaną sytuacją. Pismo lorda Passfielda nie zaspokaja głównego żądania Agencji Żydowskiej o poręczeniu jednakowych korzyści szematu rozwojowego dla Żydów i Arabów. Lord Passfield zaznacza jedynie, że rząd przyjmuje do wiadomości powyższe żądanie. Władza, która dbać będzie o wykonanie szematu, składać się będzie z Anglika, Żyda i Araba, lecz wbrew żądaniu Agencji Żydowskiej ostateczna decyzja w poszczególnych sprawach należeć ma do Wysokiego Komisarza. Jedynie korzystna instrukcja w piśmie lorda Passfielda dotyczy interpretacji pojęcia „wypartych Arabów" zgodnego z komentarzem listu MacDonalda. Pismo lorda Passfielda cytuje przytem odnośny ustęp listu premjera.

Treść instrukcji lorda Passfielda wywołała niezwykłe oburzenie na Kongresie, który został nagle zaskoczony decyzją urzędu kolonjalnego.

## Energiczna interwencja Egzekutywy sjońskiej

### Odroczenie wykonania szematu — Demonstracja Passfielda wobec Kongresu — Czy sukces Weizmanna

Londyn. 11. 7. ŻAT. Sprawozdawca polityczny ŻATnej dowiaduje się, że w ostatniej chwili Urząd Kolonjalny odroczył wykonanie decyzji w sprawie natychmiastowego przystąpienia do wykonania szematu rozwoju Palestyny. Odroczenie nastąpiło w wyniku depeszy, otrzymanej przez Urząd Kolonjalny od Egzekutywy Sjońskiej w Bazylei. Depesza Egzekutywy jest utrzymana w tonie energicznym i stanowczym i wskazuje, że nagła zapowiedź przeprowadzenia szematu rozwojowego i to w toku obrad Kongresu nad przyszłą polityką sjońską stawia dotychczasową Egzekutywę w niemożliwej sytuacji W wyniku tej depeszy Urząd Kolonjalny postanowił wstrzymać na 1 tydzień ogłoszenie szematu. Prawdopodobnie ogłoszenie szematu nastąpi w końcu przyszłego tygodnia, 16 lub 17 bm. w Official Gazette rządu palestyńskiego.

Korespondent polityczny ŻATnej dowiaduje się że mimo odroczenia ogłoszenia szematu nie może być mowy o jakichkolwiek zmianach w tekście instrukcji urzedu kolonjalnego dla rządu palestyńskiego w sprawie szematu rozwoju Palestyny. Urząd Kolonjalny uważa sprawę za za łatwioną, zaś jednotygodniowe przesunięcie wykonania decyzji nastąpiło li tylko w celu zaoszczędzenia dodatkowych trudności obecnemu kierownictwu sjonistycznemu w obecnej chwili toczących się obrad Kongresu. Zaznaczyć należy, że komitet polityczny Organizacji Sjońskiej w swoim czasie zwrócił się do Urzędu kolonjalnego z prośbą o zaniechanie wprowadzenia szematu aż do wyboru nowych organów sjońskich przez mający się odbyć Kongres. Komitet polityczny zaznaczył, że ustępujące władze Organizacji Sjońskiej nie mogą się obarczyć odpowiedzialnością w wyrażeniu zgody na tak niezmiernie doniosłe posunięcie. Urząd Kolonjalny zdawał się pierwotnie godzić na dezyderat przesunięcia terminu przystąpienia do praktycznego wykonania szematu rozwoju Palestyny Nagłą decyzję sprzeczną z tym dezyderatem Egzekutywy należy zatem tłómaczyć chyba wyłącznie tem, że Urząd Kolonjalny zamierzał w ten sposób zademonstrować przed Kongresem, iż nie bacząc na dyskusję i uchwały Kongresu, polityka Urzędu Kolonjalnego i rządu angielskiego w kwestji palestyńskiej pozostaje niewzruszona i będzie w dalszym ciągu prowadzona według wytycznych, już istniejących. Korespondent polityczny ŻATnej dowiaduje się, że jednocześnie z ogłoszeniem szematu w Jerozolimie, rząd złoży w Izbie Gmin wyczerpujące oświadczenie o szczegółach szematu i metodach jego wykonania.

* * *

Bazylea. 11. 7. ŻAT. Na Kongres nadeszła depesza z Londynu, że Urząd Kolonjalny zdecydował odroczyć na nieokreślony czas ogłoszenie zapowiedzi szemau rozwoju Palestyny. W kołach, popierających politykę Weizmanna, decyzja Urzędu Kolonjalnego jest komentowana, jako sukces ustępującego prezydenta Agencji Żydowskiej. Podobno Weizmann odbył w tej sprawie dłuższą rozmowę telefoniczną z Urzędem Kolonjalnym.

### Ubolewanie z powodu wywiadu Weizmanna

Bazylea. 11. 7. ŻAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji politycznej powzięta została rezolucja, w której Kongres wyraża ubolewanie z powodu treści wywiadu Weizmanna, udzielonego ŻATnej, w którym to wywiadzie Weizmann oświadczył ,iż niema ani sympatji, ani zrozumienia dla postulatów większości żydowskiej w Palestynie. Jednocześnie rezolucja stwierdza, że odpowiedź Weizmanna na interpelację lewicy w sprawie wywiadu ŻATnej była niewystarczająca dla zatarcia wrażenia, jakie wywiad spowodował. Rezolucja ta została przyjęta większością 17 przeciwko 11 głosom.

## „Większość żydowska w historycznej Palestynie"

### Uchwała w sprawie ostatecznego celu sjonizmu

Bazylea. 11. 7. ŻAT. Komisja polityczna uchwaliła rezolucję o otsatecznym celu sjonizmu. Rezolucja mówi, że sjonizm dąży do stworzenia większości żydowskiej w Palestynie i w jej granicach historycznych. Rezolucja rewizjonistyczna głosząca, że sjonizm dąży do utworzenia w Palestynie po obu stronach Jordanu państwa żydowskiego o większości żydowskiej została odrzucona.

* * *

Bazylea 11. 7. ŻAT. Rezolucja komisji politycznej w sprawie ostatecznego celu sjonizmu będzie poddana pod głosowanie Kongresu na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu plenarnem. Przewidywać należy, że posiedzenie to będzie nader burzliwe.

### Rezolucje organizacyjne

Bazylea 11. 7. ŻAT. Na wczorajszem popołudniowem plenarnem posiedzeniu odbyło się w dalszym ciągu głosowanie nad rezolucjami zgłoszonemi przez komisję organizacyjną. Głosowanie było szczególnie burzliwe podczas przegłosowania rezolucji o reformie organizacyjnej Agencji Żydowskiej. Kongres uchwalił przekazać Komitetowi Akcyjnemu ostateczne opracowanie razolucji w sprawie reformy Agencji Żydowskiej, na podstawie i w granicach nakreślonych podczas rokowań z niesjonistami w okresie, który poprzedził konstytucyjne posiedzenie Agencji w sierpniu 1929. Rewizjoniści zgłosili wniosek wypowiedzenia układu z niesjonistami wychodząc z założenia, że polityczna współpraca z niesjonistami jest niemożliwa. Wniosek rewizjonistyczny przewidywał, że po rozwiązaniu układu władze sjońskie przystąpią do pertraktacyj z niesjonistami o nawiązanie z nimi współpracy w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Wniosek ten upadł większością 113 głosów przeciwko 50. Większością 121 przeciwko 48 został również odrzucony następnie przez rewizjonistów zgłoszony wniosek przewidujący przekazanie A. C do rozpatrzenia wniosek w sprawie rozwiązania układu z niesjonistami.

* * *

Bazylea 11. 7. ŻAT. Najbliższe posiedzenie Kongresu zostało wyznaczone na dziś wieczór

# Nie powtarzajmy starych błędów!

(b) Błędy i zaniedbania, poraz pierwszy popełnione, są zrozumiałe i wybaczalne, popełniane jednak po raz drugi, trzeci itd. stają się — grzechem. A jesteśmy na najlepszej drodze, popełnić po raz niewiadomo który z rzędu taki grzech w naszej pracy palestyńskiej i w ruchu sjonistycznym. Możliwe, że w debatach kongresowych bardzo wiele zarzutów opozycji jest słusznych i uzasadnionych, na jeden atoli argument Weizmanna nie znajdzie opozycja z pewnością żadnej odpowiedzi, przynajmniej odpowiedzi... przekonywującej. Na ten mianowicie argument, że przy wszystkich istniejących trudnościach i ograniczeniach, przy wszystkich przeszkodach i ścieśniających interpretacjach, przy całej obojętności, a nawet niechęci ze strony palestyńskiej administracji — można było w przeciągu ostatnich dziesięciu lat zdziałać w Palestynie dziesięciokrotnie, ba stokrotnie więcej, aniżeli faktycznie zdziałano. Na to nie potrzeba zaprawdę żadnych dowodów ale jeśli już koniecznie dowód jest potrzebny, to przypomnijmy z debaty kongresowej trafną uwagę, że właśnie po nieszczęsnej pierwszej Białej Księdze Churchilla nastąpiła czwarta alija z ogromną jej falą ludzką i szerokim rozmachem kolonizacyjnym. A przecież nawet i dzisiaj, więc już po drugiej Białej Księdze Passfielda i po wszystkich niepowodzeniach politycznych ostatnich dwóch lat można na będących już naszą własnością i w naszem posiadaniu gruntach Funduszu Narodowego prowadzić akcję kolonizacyjną na bardzo, bardzo rozległą i intensywną skalę.

Historja naszej pracy palestyńskiej, przy całem zresztą uznaniu dla czynów i ofiar zdziałanych, jest w istocie — ze stanowiska naprawdę „wielkiego sjonizmu" — jedną serją zaniedbanych sposobności. Zaczęło się to jeszcze za czasów Herzla, który zaapelował do narodu żydowskiego o marną, jak na cały naród, ofiarę materjalną dla zdobycia praw politycznych do Palestyny w drodze jednej, wielkorzutnej, natychmiastowej akcji politycznej, a spotkał się z entuzjazmem wprawdzie ze strony jednostek i grup, ale z mrożącą obojętnością, o ile szło o dnży wysiłek materjalny. A potem — rozpoczęła się praktyczna praca w Palestynie. Byłoby — powtarzamy — niesprawiedliwością wobec naszego narodu i wobec nas samych umniejszać znaczenie i doniosłość osiągniętych rezultatów. Ale — w porównaniu z każdoczesnemi możliwościami, nadziejami i koniecznościami naszego dzieła—dokonywaliśmy zawsze tylko drobnej, niezwykle drobnej, zawsty dzającą drobnej części tego, co można było zrobić i co powinno się było zrobić. Czyż trzeba dużo na ten temat mówić? Są to przecież wszystko rzeczy tak dobrze, niestety, znane! Mogliśmy w ciągu całego okresu naszej pracy kolonizacyjnej nabywać gruntów, ilebyśmy tylko chcieli — ale nie nabywaliśmy ich, bo zawsze brakowało nam funduszów. Była przecież nawet taka chwila, — inna rzecz, jeszcze przed sjonizmem politycznym — gdzie można było za śmiesznie małą kwotę zakupić calv plac i teren Ściany Płaczu na własność żydowską... Ominięto tę jedyną sposobność, podobnie jak już po nastaniu sjonizmu politycznego zaniedbano niezliczone dalsze okazje powiększenia i rozbudowania naszych pozycyj palestyńskich. Każdy, kto był w Palestynie i zetknął się osobiście z naszym dziełem palestyńskiem i ludźmi, którzy na swoich bohaterskich — to słowo nie jest przesadą ani frazesem! — barkach je dźwigają, musi sobie z niewypowiedzianym bólem uświadomić, jak dalece faktyczna sytuacja naszego dzieła palestyńskiego pozostaje w tyle zarówno poza możliwościami pracy, jak i nieodzownemi jej koniecznościami. Jeden z delegatów robotniczych na Kongresie przypomniał wszakże, że jeszcze dzisiaj są osiedla, gdzie chalucowie nie doczekali się domów, lecz mieszkają w szałasach i barakach... Ale to byłyby może tylko — pożal, się Boże — drobnostki, bo mieszkanie w szałasach powoduje „tylko" choroby, a nie śmierć, — są jednak rzeczy stokroć gorsze, bo oto tysiące robotników czeka w kolonjach w częściowem przeważnie bezrobociu na skolonizowanie — czeka bezskutecznie!

Nie chcemy tutaj zajmować stanowiska w sporze między oboma obozami naszego kongresu. Chcemy jedynie tylko podkreślić, że z punktu widzenia obu stron wielkorzutna praca kolonizacyjna jest poprostu conditio sine quan non przezwyciężenia obecnego kryzysu i umożliwienia takiej akcji na polu zarówno politycznem jak i praktycznem, którąby pozwoliła zrealizować sjonizm, jako istotną odpowiedź na kwestję żydowską. Poza wszelkiemi dyskusjami zasadniczo-ideowemi, poza sporem o cel ostateczny sjonizmu, poza całą dziedziną kontrowersyj, które podzieliły kongres na dwa obozy — leży jedna wielka i żadnej dyskusji nie ulegająca prawda — prawda o bezwzględnej konieczności rozbudowy naszego właściwego dzieła kolonizacyjnego. Na tej jednej platformie może i powinien Kongres znaleźć się i porozumieć!

Wszystko to zaś przypominamy z tej okazji, że kierownictwo Żydowskiego Funduszu Narodowego naszej dzielnicy prowadzi właśnie akcję około pomnożenia swych dochodów Keren Kajemeth zwraca się do społeczeństwa żydowskiego ponownie z przypomnieniem, że wszelkie zwycięstwa na papierze, wszelkie sukcesy przy zielonym stole pozostaną martwą literą, jeśli równocześnie w szybkiem tempie nie postępuje naprzód kolonizacja, której nieodzownym warunkiem jest oczywiście — ziemia. Wszak nie co innego jak ziemia stanowi bojowe hasło walki politycznej w Palestynie. Walka toczy się o jedno — o ziemię. A otóż przychodzi Żydowski Fundusz Narodowy i powiada: Możemy w drodze pokojowej, korzystając poprostu z ekonomicznego prawa podaży, nabywać niezliczone jeszcze obszary ziemi palestyńskiej, nikt nie stoi nam na przeszkodzie, nawet ostatnie przepisy o nabywaniu ziemi nie mogą stanowić istotnej przeszkody — możemy więc dowolnie powiększyć nasz majątek narodowy, podstawę naszej kolonizacji, fundament, na którym opiera się i opierać będzie Żydowska Siedziba Narodowa — byleśmy tylko mieli potrzebne fundusze. Keren Kajemet apeluje — a któryż Żyd, któremu drogą i świętą jest Palestyna, pozostanie głuchym na ten apel?

---

# Najbliższe konsekwencje planu Hoovera

**Wiedeń**, 11. 7. PAT. Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymuje „N. Fr. Presse" następujące informacje: Najbliższym etapem przeprowadzenia planu Hoovera będzie konferencja rzeczoznawców, która zbierze się w Londynie, dnia 17 lipca br. Konferencja zajmie się wyłącznie sprawami dostaw rzeczowych. Rozwiązanie trudności nastąpi prawdopodobnie w ten sposób, że zapłata za świadczenia rzeczowe będzie skredytowana. W rozmowach dyplomatycznych poruszono także sprawę zwołania konferencji ministrów skarbu i ministrów spraw zagranicznych. Tak Francja jak i Niemcy stoją na stanowisku, że od wyniku konferencji rzeczoznawców zależeć będzie, czy konferencja ministrów będzie wogóle potrzebna.

W sprawie żądań politycznych, stawianych pod adresem Niemiec, dowiaduje się informator „N. F. Presse", że inicjatywa w tej sprawie wyszła tym razem nie od Francji, lecz od Anglji. Mimo to jest Berlin przekonany, że właściwym inicjatorem tych żądań jest Francja i że Anglia użycza tylko Francji przyjaznej pomocy, wysuwając się na pierwszy plan. Nietylko w prasie angielskiej, lecz także i w rozmowach dyplomatycznych postawiono ze strony Anglji pytanie, czy Niemcy byłyby skłonne uczynić „gest osobisty". Rząd niemiecki jest jednak zdecydowany odrzucić żądania polityczne. Wyrzeczenia unji celnej musiałoby się żądać nietylko od Niemiec, lecz także i od Austrji. Ponadto unja celna jest obecnie w ręku międzynarodowego trybunału w Hadze. Rząd niemiecki uważa wyrzeczenie się unji celnej za niemożliwe, gdyż wyrzeczenie się takie interpretowanoby, jako rezygnację z Anschlussu. Stanowisko Niemiec w sprawie unji celnej będzie zresztą zależało od tego jaki skutek wywrze plan Hoovera na stsunki gospodarcze Niemiec i Austrji. Jeżeli poprawienie się stosunków gospodarczych w obu państwach uczyni unię celną zbyteczną, wówczas Niemcy z pewnością nie będą się starały jej poruszać. Tak samo wzbrania się rząd niemiecki wyrzeczenia się budowy krążownika pancernego. Do budowy tej ma on prawo w myśl Traktatu Wersalskiego. Spełnienie żądań politycznych byłoby także niemożliwe ze względu na stosunki wewnętrzno-polityczne w Niemczech.

Co się tyczy rozbrojenia, zdają sobie Niemcy sprawę z tego, że rozbrojenie zupełne wszystkich państw w czasie najbliższym jest niemożliwe. Niemcy nie mają zamiaru rozbijać konferencji rozbrojeniowej przez stawianie żądań wygórowanych. Niemcy zgodzą się na rozwiązanie pośrednie, mianowicie na rozbrojenie w etapach. „N. F. Presse" oświadcza wkońcu, że wizyta paryska Brueninga i Curtiusa jest wprawdzie rzeczą postanowioną, możliwe jest jednak, że nastąpi ona dopiero w jesieni.

## Samobójstwo podejrzanego o defraudację

**Lwów**, 11. 7. PAT. „Gazeta Poranna" donosi, że w związku z kradzieżą 92.000 zł. zapomocą podrobionego klucza z kasy kolejowej na dworcu towarowym we Lwowie, władze śledcze przesłuchiwały w ciągu dnia wczorajszego starszego asystenta kolejowego Józefa Rojka. W czasie przerwy w przesłuchaniu, Rojek udał się do ustępu gdzie zabranym z sobą rewolwerem, zastrzelił się. Kula przebiła mózg, śmierć nastąpiła natychmiast. Policja zarządziła rewizję w mieszkaniu Rojka „Gazeta Poranna" podaje, że dotychczasowe wyniki śledztwa dają pewne podstawy do przypuszczenia, że sprawcy kradzieży zostaną niebawem wykryci.

### AKCJE ROSYJSKIE NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

Na onegdajszem zebraniu giełdowem w Warszawie poraz pierwszy od szeregu lat w obrotach prywatnych pojawiły się przedwojenne akcje rosyjskie fabryki Putiłowskiej. Akcjami temi dokonano kilku transakcyj po 4 złote za sztukę. Transakcje te w kołach zbliżonych do giełdy wywołały zrozumiałą sensację. Zachodzi tu niewątpliwie związek z ostatniemi posunięciami rządu sowieckiego.

## Z ankiety konstytucyjnej

Ludwik Kulczycki, założyciel II. Proletarjatu, autor książki: „Dzieje socjalizmu w Polsce" pod pseudonimem Mazowiecki odpowiedział na ankietę konstytucyjną. Na wstępie oświadcza, że nikt jeszcze nie wymyślił i zapewnie nie wymyśli tak doskonałej konstytucji, któraby nie miała absolutnie żadnych wad, toteż i nasza konstytucja posiada te wady. Naogół jednak zalety jej przewyższają wady. Dobrze się stało, że Sejm za wzór konstytucji polskiej wziął konstytucję francuską z 1876 roku. Dalej podaje on różne projekty, proponując m. in. bardziej liberalny stosunek wobec Ukraińców i domagając się utworzeia uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie.

---

— Dzienniki donoszą, że rząd austrjacki ze względu na trudną sytuację gospodarczą gotów jest udzielić koncesji na otwarcie domu gry w Austrji. Nie jest jeszcze ustalone, czy dom gry założony będzie w Baden, czy na Semmeringu.

# Nasza nowa powieść!

We wtorek dnia 14 bm. rozpoczynamy druk sensacyjnej i niezwykle fascynującej powieści głośnego pisarza francuskiego

PIERRE BENOIT

## „Fatalna noc w Mukdenie"

Nowa powieść Benoit'a, której fabuła rozgrywa się na dramatycznym terenie Mandżurji, skrzy się wszystkiemi zaletemi wnikliwego psychologicznie, a przytem sensacyjnego pióra tego ulubieńca czytającej publiczności. Czyta się tę powieść jednym tchem, los bohatera przykuwa uwagę do samego końca!

# Polityka pacyfistyczna

## warunkiem poprawy stosunków ekonomicznych Niemiec

### Niepowodzenie akcji Luthera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 11. 7. (B) Prezydent Banku Rzeszy dr Luther wyjechał dziś z Paryża do Berlina. W kołach poinformowanych uważają jego rokowania paryskie za nieudałe. W ciągu wczorajszego dnia dr. Luther odbył konferencję z francuskim ministrem skarbu, obecnym i poprzednim gubernatorem Banku Francuskiego, gubernatorem Banque de Paris, prezydentem Credit Lyonnaise, prezydentem Union Parisien i wielu innymi przedstawicielami świata finansowego. „Matin" dowiaduje się, że w toku konferencyj gubernator Banku Francuskiego oraz finansiści francuscy wyjaśnili gościowi niemieckiemu nastroje narodu francuskiego i oświadczyli, że Francja skłonna jest udzielić swych kapitałów na sanację stosunków gospodarczych Europy a specjalnie na odbudowę Niemiec ale tylko wtedy, gdy Niemcy szczerze nawrócą się do demokracji i polityki pacyfistycznej. Nie jest zamiarem Francji żądać od Niemiec zobowiązań niemożliwych. Ale Francja rozumie, że nie jest zupełnie na miejscu, jeżeli w chwili zabiegania o pożyczkę 1.600 miljonów marek na stabilizację swej waluty i prawie taką samą pożyczkę na sanację gospodarczą, równocześnie Niemcy budowały pancerniki, dopuszczały do demonstracyj antypacyfistycznych i parły do „Anschlus su". Otrzymawszy to wyjaśnienie od gubernatora Banku Francuskiego dr. Luther wyraził życzenie odbycia konferencji z odpowiedzialnym ministrem, w następstwie czego odbył prawie dwugodzinną rozmowę z ministrem skarbu Flandin'em. O konferencji tej donosi „Echo de Paris", że Flandin, nie mieszając się do resortu ministra spraw zagranicznych, oświadczył prezydentowi Banku Rzeszy, iż chcący zdobyć zaufanie zagranicy muszą Niemcy okazać dobrą wolę i czynami doprowadzić do odprężenia sytuacji politycznej. Po konferencji z drem Lutherem Flandin odbył dłuższą konferencję z prezydentem ministrów Lavalem.

Paryż 11. 7. PAT. Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther odjechał dziś rano drogą powietrzną do Berlina, skąd ma się udać jutro do Bazylei. W Berlinie złoży on rządowi niemieckiemu sprawozdanie z rozmów, które odbył w Paryżu z różnymi finansistami oraz z gubernatorem Banku Francuskiego i ministrem finansów. Według obiegających koła miarodajne wiadomości, rozmowy te nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Gubernator Banku Francuskiego miał oświadczyć dr. Lutherowi, że w obecnej sytuacji, po wyrażeniu przez Francję przed 6 dniami zgody na wykreślenie z aktywów swego budżetu sumy 2.600 miljonów franków, która należała się jej od rządu Rzeszy trudno żądać, aby Francja mogła prócz tego przyznać jeszcze Baukowi Rzeszy kredytu kilkumiljardowego, o który obecnie zabiega dr. Luther. Z drugiej strony dano mu do zrozumienia, na wydanem z okazji jego przybycia śniadaniu z udziałem dyrektorów głównych banków paryskich oraz w czasie audjencji u ministra finansów, że wymienione banki aczkolwiek byłyby w stanie udzielić Niemcom kredytu w wysokości 3 do 4 miljardów franków — nie mogą liczyć w tym wypadku na poparcie publiczności francuskiej, zanim nie zajdą pewne zmiany na lepsze w zachowaniu się Niemiec i dopóki nie uczynią one jakiegoś kroku, który mógłby wzbudzić w społeczeństwie francuskiem zaufania do nich.

# Niemcy wobec postulatów

## opinji zagranicznej

Berlin. 11. 7. PAT. Wobec postulatów opinji zagranicznej w sprawie planu unji celnej i programu flotowego Niemiec, pisze socjalistyczny „Vorwärts", że zjednoczenie Niemiec i Austrji pozostaje nadal wspólnym celem narodu niemieckiego. W sprawie floty niemieckiej, powinna być prowadzona polityka konstruktywnego rozbrojenia. Niemiecki program flotowy powołuje się na konieczność ochrony wybrzeża wschodniego wobec odłączenia Prus wschodnich od Rzeszy. Problem ten dałby się według zdania dziennika rozwiązać również zapomocą układu morskiego przy pewnych rezygnacjach ze strony W. Brytanji oraz pod warunkiem, że Polska nie będzie rozbudowywała swej floty, zaś Sowiety zdecydują się na odwołanie swoich okrętów z Morza Czarnego. Kwestja budowy pancerników nie powinna być dla Niemiec sprawą uczuciową, lecz wyłącznie kwestją polityki realnej w zrozumieniu sytuacji obecnej.

Berlin. 11. 7. PAT. Prasa niemiecka występuje w dalszym ciągu przeciwko postulatom politycznym, związanym z kwestją udzielenia Niemcom kredytu. Centrowa „Germania" podkreśla, że Francja żąda nietylko politycznej, lecz i gospodarczej poręki wzamian za przyjście z pomocą finansową. „Berliner Tageblat" donosi z Paryża, że rokowania dra Luthera utrudniają pewne warunki, stawiane przez Francję a wykraczające poza ramy sugestji wyrażonej przez Anglję. Prasa prawicowa atakuje ostro politykę porozumienia. „Lokalanzeiger" nazywa dążenia rządu niemieckiego do porozumienia z Francją, utopją.

## P. Prezydent w Wiśle

Wisła. 11. 7. PAT. Dziś, o godz. 9.30 specjalnym pociągiem z Warszawy przybył tu na miesięczny pobyt wypoczynkowy. Pan Prezydent Rzplitej wraz z rodziną. P. Prezydentowi towarzyszą wojewoda śląski dr. Grażyński oraz przedstawiciele władz kolejowych.

—ogo—

## Ulgi skarbowe na Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 7. Sin. Na mocy specjalnego okólnika ministerstwa skarbu, wydanego niedawno, Izby Skarbowe oraz wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego upoważnione zostały do załatwienia we własnym zakresie podań przedsiębiorstw handlowych o przeklasowanie poszczególnych przedsiębiorstw handlowych z kategorji II. do III. i z III. do IV. świadectw przemysłowych. Jednocześnie Izby Skarbowe zostały upoważnione do zwolnienia od obowiązku nabywania świadectw IV. kategorji płatników wyjątkowo ubogich, których przedsiębiorstwa nie wytrzymałyby w chwili obecnej obciążenia podatkowego w formie wykupienia świadectw. Izby Skarbowe zostały również upoważnione do ponownego rozpatrywania odwołań w tych sprawach, załatwionych uprzednio odmownie.

* * *

Warszawa. 11. 7. Sin. Ministerstwo skarbu postanowiło zwolnić tranzakcje eksportowe szczeciną od podatku obrotowego.

## Charakterystyczne uchwały urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 7. Sin. Na zebraniu jednego z warszawskich kół stowarzyszenia urzędników państwowych zapadła uchwała następująca: Nawiązanie łączności ze związkami zawodowemi pracowników państwowych, celem zorganizowania decydującej obrony. Wstrzymanie się od kupowania wszelkich artykułów przemysłowych oraz ograniczenie do minimum kupowania wszelkich innych artykułów. Całkowite wstrzymanie się od spożywania spirytusu i tytoniu niepłacenie przez urzędników rat za pobrane towary zaprzestania wpłacania składek na rzecz Ligi Obrony Powietrznej, Floty Narodowej i Polskiej Macierzy Szkolnej, dalej domaganie się wydawania urzędnikom deputatów żywnościowych po cenach niższych, niż rynkowe, wprowadzenia przez rząd tanich kuchni dla urzędników i powołania do życia społecznego funduszu pomocy dla urzędników państwowych.

Urzędnicy min. reform rolnych uchwalili przekazywać renumeracje do wspólnej kasy.

## Podwyżka taryfy taksówek w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 7. (Sin) Po rozmowie z premierem Prystorem, związek właścicieli taksówek postanowił, aby jego członkowie wpłacili na poczet przypadającej raty funduszu drogowego 20 proc. należności. Zaliczka ta uznana została przez zarząd aż do czasu, gdy rząd postara się o nowelizację funduszu drogowego. Nadto postanowiono podwyższyć taryfę taksówek o 20 gr. na km.

## Uruchomienie Widzewskiej Manufaktury

Łódź. 11. 7. PAT. „Republika" donosi że wczoraj w godzinach wieczornych wywieszono na murach fabrycznych, od dwóch tygodni nieczynnej fabryki Widzewskiej Manufaktury, następujące zawiadomienie: „Administracja Widzewskiej Manufaktury, S-ka Akcyjna, podaje do wiadomości robotnic i robotników fabryki, że przystępuje do częściowego uruchomienia przędzalni, tkalni w czwartek dn. 16 lipca br., przyczem szczegóły podane będą we wtorek, dnia 14 bm. Ogłoszenie niniejsze zostało przesłane Inspektorowi Pracy XIII obwodu do wiadomości".

*NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.*

# Czy socjaliści hiszpańscy utworzą gabinet?

Stosunki hiszpańskie nie przestają budzić jaknajżywszego zaciekawienia, a to niezależnie od całokształtu ciężkich chmur i ogólnego prze silenia.

Otóż rozpoczyna właśnie w Madrycie obrady nadzwyczajny kongres partyjny socjalistów hiszpańskich. Obrady tego kongresu mają o tyle wielkie znaczenie, że od uchwał na zjeździe zapadłych zależeć będzie w dużej mierze, czy utrzymana będzie koalicja socjalistów i hiszpań skich partyj mieszczańskich, a więc koalicja, która doprowadziła do upadku ustroju monarchicznego w Hiszpanji. W Madrycie liczą się naogół z utrzymaniem takiego porozumienia socjalistów z mieszczańskimi radykałami frakcji Lerroux oraz z innemi pokrewnemi grupami le wicowemi, przyczem pominięta być ma partja konserwatywna jak np. grupa Alcala Zamora.

Zjazd partyjny socjalistów hiszpańskich będzie jednak ponadto musiał rozważyć i postano wić, czy jako najsilniejsza grupa w parlamencie wziąć ma i powinna na siebie odpowiedzial ność utworzenia nowego gabinetu, względnie, czy może i powinna udział wziąć we wspomnia nej koalicji rządowej, a wreszcie będzie musiał rozstrzygnąć zagadnienie ewentualnego utworzenia własnego lewicowo-republikańskiego ga binetu w Hiszpanji. Oczywiście, że w roztrzasa niu tych zagadnień i pytań socjaliści hiszpańscy liczyć będą się musieli nietylko ze sprawą przekonań i z kwestją bezpośredniego interesu partyjnego, ale będą też musieli wziąć pod uwa gę rzeczywistość stosunku sił i możliwości w kraju. Przejście socjalistów hiszpańskich do opozycji w parlamencie republikańskim, w którym stanowią jedno z najsilniejszych ugrupowań oznaczałoby wszak wyraźne przyłożenie ręki do zreakcjonizowania Kortezów i do pogłę bienia powikłania w wewnętrznych stosunkach Hiszpanji. Z drugiej strony nie jest to rzeczą łatwą, ani tak prostą wziąć nagle — w dodatku w niezbyt sprzyjających okolicznościach — na siebie odpowiedzialność rządów, od których konsolidującej organizacji zależy bądźcobądź pomyślność, przyszłość i byt hiszpańskiej repu bliki. Wobec takiego stanu rzeczy nie byłoby sprawą dziwną, gdyby socjaliści hiszpańscy za mierzali nasamprzód zwrócić wysiłki i pracę w kierunku własnej konsolidacji wewnętrznej, za nim pomyśleć będą mogli o położeniu fundamen tów pod trwałą organizację młodej republiki.

W każdym razie obecny kongres socjalistów hiszpańskich mieć może duże znaczenie w dalszym rozwoju stosunków za Pirenejami i budzi też z tego punktu widzenia żywe zainteresowanie.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

## Matactwa matrymonialne 61-letniej restauratorki

Z Pragi piszą: 61-letnia właścicielka gospody „Pod trojgiem skrzypiec“ Marja Morawec, znana w swoim czasie w Pradze ze straszliwej brzydoty, odpowiadała przed sądem z powodu matactw matrymonajlnych. W sidła tych oszustw wpadło szereg mężczyzn, od których (pod pretekstem przyrzeczeń wejścia w związki małżeńskie) wyłudzała większe sumy. Łącznie wyłudziła „przedsiębiorcza“ restauratorka w ten sposób około pół miljona koron czeskich. Czytelnik dziwi się zapewne, co to za mężczyźni ulegali obietnicom okropnie brzydkiej p. Morawec. Nie będą się może dziwić, kiedy usłyszą, że konkurentami byli staruszkowie od lat 67 do lat 70 Stanęli oni, jako świadkowie, w odbytej w Pradze rozprawie sądowej. Lecz nie są oni bynajmniej jedynymi adoratorami poszkodowanymi przez sprytną p. Morawec. Oto wielu poszkodowanych, ludzi młodych, ze sfery inteligencji, woli nie przyznawać się do łatwowierności i zapewne kombinacji na uzyskanie majątku restauratorki praskiej Dlatego też nie przyłączyli się do skargi, która pociągnęła za sobą wyrok, skazujący panią Morawec na dwa lata ciężkiego więzienia, a współoskarżoną pośredniczkę małżeństw na dziesięć miesięcy więzienia.

## Pół-człowiek z małpy

W instytucie psychologji eksperymentalnej przy uniwersytecie chicagowskim przeprowadza obecnie prof. Kellog ze sztabem asystentów i współpracowników niezwykle ciekawe i śmiałe doświadczenie. Badacze amerykańscy zamierzają wyhodować z małp — pół-ludzi To co według Darwina dokonało się w przyrodzie w ciągu miljonów lat, tj. rozwój generacji małp w pokolenie ludzkie, ma tu być w nowoczesnem zawrotnem tempie powtórzone w drodze eksperymentn.

Receptura wyhodowania homunculusa współ czesności, jest dość prosta. Oto wychowuje się młodego samca-małpę według wskazań pedago giki ludzkiej Młodą małpkę zawija się w powijaki zupełnie tak samo, jak niemowlę. Zupełnie podobnie karmi się także małpiątko flaszką z mlekiem i smoczkiem, a co wieczora kąpie się je w ciepłej wodzie. Do snu kołysze desygnowa ne na pół-człowieka małpiąko zawodowa pielęgniarka, która ma za zadanie nietylko śpiewać małpiątku do snu zwykłe w takich razach piosenki i melodie, ale również pieścić małe bo bo małpie. Wychowuje się je również w czystości i wdraża we wszelkie obyczaje traktowania niemowląt i maleństw ludzkich. Z czasem będzie się też zarzucało takie po ludzku wychowane małpiątko stekiem słów i pojęć, które będzie się starało tłómaczyć, objaśniać i przyswajać. Tak, jak dzieje się to z naszemi maleństwami.

Prof. Kellog i jego współpracownicy uważają że w ten sposób przedsięwzięty eksperyment uwieńczony będzie odpowiednim skutkiem. Tak samo wychowywana będzie samiczka-małpiątko, która stać się ma towarzyszką życia przyszłego pół-człowieka-małpy. Chodzi o uzyskanie kultury i zbadanie uzyskanego z czasem w ten sposób potomstwa w najbliższem i w dalszych pokoleniach. Na pierwszy rzut oka eksperyment ten wywołać może dość sceptyczny uśmiech, dopatrujący się i w tem doświadczeniu poprostu jednego z przejawów popularnego w Ameryce prądu „behawjoryzmu“, ale trudno na przód już przesądzać ewentualne wyniki tego bądź co bądź ciekawego i instrukywnego doświadczenia.

## Samobójstwo dwóch funkcjonarjuszek policji obyczajowej

Na wybrzeżu wyspy Pellworm (Morze Północne) znaleziono onegdaj zwłoki dwóch kobiet, obok których znajdował się bagaż ręczny. Sekcja zwłok wykazała, że miało tu miejsce samobójstwo szybko działającą trucizną. Okazało się, że denatkami są dwie funkcjonarjuszki hamburskiej policji śledczej, które przybyły przed kilkoma dniami na wyspę Pellworm. Funkcjonarjuszki pracowały na oddziele hamburskiej policji obyczajowej. Podobno podały w liście skierowanym do kierownika policji śledczej w Hamburgu splot powodów samobójstwa. Między funkcjonarjuszkami a kierowniczką policji obyczajowej w Hamburgu nazwiskiem Erkens, zaistniały od dłuższego czasu osobiste animozje, a ostatnio ostre nawet starcia. Denatki pro siły kilkakrotnie o przeniesienie ich na inne sta nowisko. Jednakże do ostatniej chwili bezskutecznie.







## GIEŁDY

*GIEŁDA WARSZAWSKA*

Warszawa, 11. 7 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy w Warszawie 100, Bank Polski 122, Częstocice 33, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 24.50, Węgiel 22, Modrzejów 6, Starachowice 9.25. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.50, 5-proc. konwersyjna 46, Listy zast. BGK. 8-owe 94, 7-owe 83.25.

**Waluty:** Dolar 8.99, 9.01, 8.97 **Dewizy:** Londyn 43.42 i pół, 43.53, 43.32. Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, telegr. 8.924, 8.944, 8.904, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 173.34, 173.77, 172.91, Wiedeń 125.45, 125.76, 125.14, Włochy 46.74 46.86, 46.62, Berlin 211.74.

*GIEŁDA POZNAŃSKA*

**Poznańska giełda zbożowa** z dnia 11. 7. 1931. Żyto cena orjentacyjna 24—24 i pół, pszenica 24 i pół do 25, owies 27 i pół do 28 i pół, mąka żytnia 40—41, pszenna 40—43, otręby żytnie 14 i pół do 15 i pół, pszenne 13 i pół do 14 i pół, pszenne grube 15—16. Tendencja spokojna.

*GIEŁDA WIEDEŃSKA*

Wiedeń, 11. 7 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.42—168.92, Budapeszt 123.83—124.13, Bukareszt 4.22 i trzy ósme do 4.24 i trzy ósme, Londyn 34.56 i pół do 34.66 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.88—27.98, Praga 21.02 i trzy ósme do 21.10 i trzy ósme, Warszawa 79.47—79.75, Zurych 137.81—138.31, Amerykańskie 71—.25—714.25, Niemieckie 168.17—168.77, Angielskie 34.48 i pół do 34.64 i pół, Włoskie 37.26—37.42, Polskie 79.41—79.11, Szwajcarskie 137.46—138.26, Czeskie 21.01 i pół do 21.13 i pół.

*GIEŁDA ZURYCHSKA*

Zurych, 11. 7 PAT. Paryż 20.22, Londyn 25.06 i ejdna czw, Nowy Jork 515., Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.97. Beriln 122.15. Wiedeń 72.40. Praga 15.25 i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.02 i pół.

KOMUNIKATY SPORTOWE

**PODGÓRZE—MAKKABI**

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Makkabi jedno z najważniejszych spotkań mistrzostw A klasy okręgu krakowskiego. Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie w świecie sportowym Krakowa, wynik jego zadecyduje bowiem, której z drużyn przypadnie zaszczytny tytuł mistrza okręgu. Obie drużyny doceniając ważność spotkania mobilizują do tego meczu swe najlepsze siły. Początek o godz. 6 pop. Poprzedzi o godz. 4.30 mecz Kabel—Świtezianka o mistrz. kl. B.

**Ł. K. S.—GARBARNIA**

Dizisiejsze zawody mają dla Garbarni duże znaczenie, znajduje się ona bowiem obecnie na szóstem miejscu tabeli mistrzostw, pod względem jednak punktów straconych stoi narówni z leaderem Ligi — Wisłą. ŁKS. pokonał w obecnych mistrzostwach najlepsze drużyny, jak: Legję 3:1, Pogoń 2:0, Cracovię 4:1.

Te wyniki wskazują, że ŁKS. jest jednym z najgroźniejszych przeciwników. Początek o godz. 6-tej, poprzedzą zawody dużyn młodszych o godz. 4.15.

# Bajka Wschodnia

## Listy z Paryskiej Wystawy Kolonjalnej

**Od naszego korespondenta paryskiego.**

I.

W cichym lasku vinceńskim powstało miasto. Wysokie baszty przecięły błękit widnokręgu, kształtne obeliski zagrały złotem napisów w świetle słonecznem, a tęczowe wodotryski zrosiły soczystą zieleń murawy. Siwy pan w marszałkowskim mundurze skinął złocistą buławą i oto miast drzew liściastych zaszumiały rozłożyste palmy, dzikie kaktusy i białe, niewinne lotosy. Niewolnicy wszystkich krajów wznieśli cudaczne pawilony, jakieś świątynie przepotężne, ni to chaty, ni to pałace. Z dalekich krain ruszyły pociągi, aeroplany i okręty zwożąc cuda przeróżne, wielbłądy garbate, kolorowe szaty, branzolety i pierścionki ze złota lub srebra, całe wsie pustynnej Afryki. Modre jezioro Daumesnil pokryły zwinne dżonki, przeglądające się barwnymi lampionami w przeczystej tafli lustrzanej spokojnych wód.

Na wschodnim brzegu, w alei Szerokiego Pasa stanął biały pałac w stylu magrebin. Owoidalna kopuła spoczęła ciężko na płaskim dachu, złorzecząc bezgłośnie smukłemu minaretowi, którego strzeliste kształty oblewał żar promieni słonecznych. Na szerokiej terasie przechadza się rytmicznym krokiem wysoki Spahis, w biało-czarnym turbanie, niebieskich szarawarach i czerwonej, obcisłej kurtce. Nieruchome jakby z bronzu wykute oblicze, uporczywy wzrok smolnych źrenic nadają całej postaci jakiś niesamowity urok. Kroczy wolno, z rozwagą, pełen godności, jakby rozumiejąc wagę swego posłannictwa, polegającego na strzeżeniu bogactw wnętrza. W rozległym westybulu wspaniała fontanna rozpryskuje się w wachlarz wodny, mieniący się złotem pomarańczy to znów bladą ultramaryną. Z sufitu zwisają ogromne kiście winnej latorośli, o miedzianych, elastycznych gronach. Marokko — królestwo winnic otworzyło przed nami swe podwoje. Ale i pulchna Ceres nie poskąpiła darów płodnej krainie. Wzdłuż ścian otchłanne rogi obfitości wysypują na szary tynk murów deszcz pomarańcz, fig, daktyli i cytryn, których artystycznie pomalowane wzory rywalizują skutecznie z autentycznością rozłożonych w pobliskich salach objektów.

Rynki sąsiedniego Tunisu raczej Merkuremu składają hołd i uznanie. Kręte ul[illegible]ki, łamiące się w tysięcznych zakrętach, giną gdzieś w mrocznych zaułkach, gdzie światło dzienne już nie docicra a misterna dekoracja zastępuje skromne rozmiary dostępnej przestrzeni ułudą perspektywicznej dali. W piwniczkach souku rozsiedli się czekoladowoczarni handlarze, zachwalając ochrypłym głosem kunsztownie tkane dywany, cyzelowane roboty z drogiego metalu, których umiar i prostota tak badzo odpowiadają zrównoważonej, sennie melancholijnej atmosferze Wschodu. Zapach wyszukanych przysmaków i specjałów gastronomji afrykańskiej zmieszany z odorem perfum o niesprecyzowanych nuancach i bezlicznych odmianach upaja i otumania. Przezorni jednak właściciele ustawili w cieniu wykuszów miękkie tapczany i podłużne wygodne ławeczki dla wypoczynku i wytchnienia. Do miłego spoczynku zaprasza gościnnie również smętna melodja wygrywana przez niewidoczną orkiestrę tubylców. Tajemnicze miasto używa wszelkich kunsztów, by oczarować żądnego wrażeń przybysza.

Nie czas jednak na bezpłodne chwile kontemplacji bo przez wklęsłe okna opuszczonej wartowni jakieś inne widać budowle. Soczysta, raczej żrąca czerwień glinianych chatynek, otoczonych wokół wysokim murem, zamyka w sobie ciekawy wycinek z życia ubogich negrów Afryki Zachodniej. Jakiś bezmiar nędzy wieje z każdego kąta. Brak najkonieczniejszych sprzętów domowych, zastąpionych niewybrednym surogatem archaicznym.

Na gołej ziemi zwinięte w kuczkę blade kobiety i wynędzniałe dzieci, zatulone po uszy w czarne, włochate abaje nucą dla rozgrzania zziębniętych członków pieśń bez słów i melodji. Równomierny i jednostajny bulgot gardłanych sylab, powtarzanych w beznadziejnym rytmie umila czas i zachęca do pracy grupkę kowali, stolarzy i zwinnych rytowników, żłobiących w twardym materjale cienkie linje zawikłanych wzorów. Ten smutny obraz otchłannej nędzy i niesfałszowanego ubóstwa nabiera upiornych rysów w migotliwym blasku elektrycznych żarówek, które wbrew postulatom wierności odtwórczej i do tych jaskiń zawitały.

Bujna przyroda nie poskąpiła swych darów okolicom Togo i Kamerun i może dlatego radośniejszy tam wieść można żywot. Łaskawe bogi, kryjące się wśród drzew i kamieni, kierują tłuste ryby w nastawione sieci a płochą zwierzynę wysyłają na spotkanie celnych strzał wytrawnych myśliwych. Nie baczą na jakość składanych ofiar, ni żarliwość wznoszonych modłów, wierząc w oddanie i chętnie okazywaną cześć bogobojnego ludu. Nadzy czciciele bożków wybudowali na Szlaku Wysp potężne schronisko. Dębowe słupy pokryte wzorzystymi rysunkami, podpierają stromy dach, przykryty wiechciami słomy. Tajemnicze figury, zgryźliwie uśmiechnięte strzegą wejścia i spokoju mieszkańców.

Całą trzeba zebrać odwagę, by wejść do środka. W cytrynowej szarzyźnie elektrycznych reflektorów występują w harmonji barw i linij tajemnice kraju Bamoun. W mrocznych niszach szczerzą pokraczne maski wojenne swe krzywe zęby, stalowe ostrza dzid krzeszą iskry wyskoczne, w cudacznych skrętach gną się ciała toteanów i fetyszów. Na trójkątach piramid wyskakują czarne szeregi jakichś cyfr i napisów w dziwnie niesktadnym ordynku, jakby w poszukiwaniu wodza. Na białych ekranach przesuwają się wizje niezbadanych puszcz i gąszczy tej pięknej krainy.

Skoczne tony bębnów wywołują nas na pobliską polanę. Czterech nagusów w białych i niebieskich zawojach gra pieśń wojenną z Oubangui. Z początku wolno, później coraz szybciej opadają cienkie, podłużne patyczki na gładką skórę. Ośmiu nagich młodzieńców z pióropuszami na splątanych czuprynach i blaszanemi świecidełkami kunsztownych obręcz-k na ramionach i sprężystych stopach ubija perlisty piasek, gotując się do szalonego tańca. Czarne ciała o tłustawym odcieniu drżą ze zniecierpliwienia i tłumionego oczekiwania. Orkiestra wzmaga tempo i pierwszy bojownik rusza do imaginicyjnej walki z niedostrzegalnym wrogiem. Dwa łańcuchy blaszane szeleszczących sprężyn, które trzyma w ręku zataczają w powietrzu faliste koła, podczas gdy oczy zapadłe w głąb ociężałych powiek śledzą z natężeniem każdy ruch przeciwnika. Pięknie zarysowane muszkuły grają pod jedwabiem skóry. Biegnąc lekkim truchtem pobrzękuje miedzią obręczek. Oczekujący swej kolei towarzysze broni zawodzą pieśń pełną radości ale zarazem i smutku. Nagle muzyka milknie, by w chwilę później zawyć, rozpaczliwym, rozwydrzonym, ogłuszającym łoskotem. Nagi tancerz rusza do ataku. Chybkie ciało w wężowych splotach raz Ignie do ziemi, to znów, jak pierzasta strzała wypuszczona z napiętego łuku wytryska w górę w hymnie zwycięstwa...

Cicha noc zapadła nad tajemniczem miastem. Orgja świateł rozjaśnia nieprzeniknione dotąd ciemności. W srebrnej poświacie księżyca niczem w gwiezdnej aureoli, kładzie się do snu masyw świątyni Angkoru.

Paryż, w lipcu. **Dr T. BIENENSTOCK**

# Krzysztof Kolumb

Razu pewnego bawiłem w małej podgórskiej mieścinie Małopolski a gdy deszcz lał strumieniami dałem się namówić przez wielbicieli tamtejszego, tradycją jego ojca słynącego cadyka, którego nazwiska nie wymieniam do odwiedzenia go, a odwiedziwszy go poprosiłem, aby wytłumaczył mi wersety Pięcioksiągu, dotyczące ogólnie znanej i źle rozumianej zasady: „Oko za oko, ząb za ząb". Rabin po namyśle udzielił mi swych wyjaśnień, zgodnych z tradycyjnem tłumaczeniem które mnie jednak zgoła nie zadowoliło. Zaoponowałem i na zaproszenie mego rozmówcy wyjaśniłem oraz uzasadniłem moje zdanie, w rzeczy samej zupełnie sprzeczne z wszystkimi dotychczasowymi komentarzami.

Jakież było moje zdziwienie, kiedy zamiast spodziewanego sprzeciwu z ust czcigodnego rabina padły słowa: „wszak to rozumie się samo przez się".

Opuściwszy owego rabina żałowałem potem, iż nie powiedziałem mu, że jeśli dziś ktoś jedzie do Ameryki, to rozumie się samo przez się, iż bierze drogę do niej tę właśnie a nie inną, drogę, którą odkrył Krzysztof Kolumb.

Legenda uwieczniła i podkreśliła dostatecznie, jak niesłychanie prostą i samo przez się zrozumiałą jest droga każdego Kolumba, każdego odkrywcy nowych lądów i nowych światokręgów, w owem przysłowiowem jajku Kolumba, zapominając widocznie o tem, że droga ta będąc w rzeczy samej najkrótszą i najprostszą w świecie, staje się nią jednak dopiero — po dokonanem odkryciu.

Jak dalece jest ona kolistą, zawrotną, pełną wirów i odmętów, jakie szaleją na niej burze, jakie grożą jej rafy skalne i mielizny, tego umysł pospolity, owa niezliczona rzesza tych, którym dane jest spożywać owoce genjalnego wysiłku odkrywców i wynalazców, sama nigdy nie zrozumie i nie doceni, płacąc zazwyczaj tanim blichtrem sławy za niepomierny trud i szczere złoto odkryć, „rozumiejących się samo przez się".

Stąd-to pochodzi, iż współczesnym a tembardziej potomnym pokoleniom potrzebni są nietylko odkrywcy i ich odkrycia, lecz nieraz bardziej jeszcze odkrywcy odkrywców, istni piloci ducha, którzy odsłaniają przed okiem ludzkości niezgłębione tajniki mórz serca i ducha najlepszych synów ludzkości, którzy krwawym swym trudem rozszerzają jej horyzonty, wskazują jej nowe drogi, odkrywają dla niej nowe lądy.

Takim niezrównanym pilotem i głębokim nurkiem na oceanie wzburzonych dusz ludzkich jest niespornie poeta-pisarz Jakób Wassermann, którego „Krzysztof Kolumb" rzuca jasny snop światła na jedną z najświatlejszych postaci historycznych, rzucającej swe cienie na ponure tło hiszpańskich zbrodniarzy, którzy z nikczemną obłudą i z niesłychanem barbarzyństwem szli na podbój „nowego świata", rzekomo, aby głosić mu ewangelję miłości bliźniego, gnani mimo panicznego strachu przed zmorą i widziadłami nieokiełzanego żywiołu morskiego, lękiem i trwogą niesamowitą przed czemś nieznanem, czego żadna ludzka stopa przed nimi się nie dotknęła — trawiącą ich w głębi gorączką złota, żądzą posiadania i panowania, krwiożerczością swych „rycerskich" instynktów, podsycanych w ich ojczyźnie zarówno walką byków, jak „świętą Inkwizycją"...

Tchórzliwi wobec rozhukanych, dzikich żywiołów, zmuszeni do bohaterstwa potężną wolą Kolumba, jego siłą suggestji i grozą kar, przezwyciężyli oni na swych drewnianych pudłach, na których powiewała dumna flaga Hiszpanji, bezmiar oceanu „Spokojnego", lecz jakżeż okazali się okrutnymi i bez-

# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Światowy kryzys finansowy

Bank-Archiv w zeszycie czewcowym (Nr. 18) publikuje pod powyższym nagłówkiem szeroko zakreślony artykuł, którego zasadnicze wywody brzmią, jak następuje:

Mówi się dziś o światowym kryzysie gospodarczym, lecz czyż nie należy w tym samym sensie mówić także o światowym kryzysie finansowym? Nie istnieje przecież dziś już kraj, któryby nie znajdował się w mniej lub więcej ciężkiej opresji finansowej, nie wyłączając nawet tak bogatych krajów, jak Francja, Anglja i St. Zjednoczone. A czy mimo poszczególnych różnic indywidualnych nie istnieją wszędzie te same zasadnicze przyczyny tej opresji finansowej, które wszędzie wywołały identyczne skutki? Jak cień postępuje za kryzysem gospodarczym kryzys finansowy. Gdzie zaś pierwszy najsilniej daje się we znaki, tam też i najsilniej odczuwa się drugi.

Zbadawszy ostatnie cztery lata finansowe, stwierdzimy, że w 1928 r. w przeważnej części krajów świata wyniki rachunkowe były jeszcze nadzwyczajnie pomyślne, bo prawie wszędzie wykazały nadwyżki. Oprócz Niemiec, które już cierpiały na ubytek siły gospodarczej, jedynie Rumunja wykazała jeszcze deficyt. Już w 1929 r. jednak wyniki rachunkowe nie były tak dobre, jak w 1928 r. Jeszcze jednak nawet w 1930 r w przeważnej części krajów budżety były wybalansowane, a w niektórych wykazały nawet pewne nadwyżki. Wszędzie jednak już zredukowano wydatki pod kątem widzenia jaknajdalej idących oszczędności tak, że można już było mówić o „budżetach oszczędnościowych".

W ciągu 1930 r. zaś ujawniło się już tak silne pogorszenie w sytuacji finansowej, że wszędzie prawie doszło do kryzysów gabinetowych, a w Ameryce Południowej nawet do — rewolucji. To też musiano dokonać jeszcze ostrzejszych redukcyj wydatków, a jednocześnie podwyżek podatków i ceł. Mimo to jednak deficyty wzrosły, mianowicie:

w Niemczech 1.190 milj. mk.
w Anglji 23 milj. ft.
we Francji 2.063 milj. fr.
w Stanach Zjednoczonych 1 miljard dol.

O wiele gorzej zaś przedstawiają się budżety za r. 1931/32. Wszyscy ministrowie finansów łamią sobie głowy nad jakotakiem wybalansowaniem. Nie ograniczają się jednak już tylko do zmniejszenia wydatków nadzwyczajnych, lecz redukują bezlitośnie bieżące wydatki osobowe i rzeczowe. W 15 państwach zredukowano silnie pobory urzędników, bo nawet do 30 i 35 procent (w Niemczech i w Italji) wszędzie też podwyższa się dalej podatki i cła.

Tak to więc jesteśmy świadkami kryzysu finansowego o nieznanych w latach przedwojennych rozmiarach. Jakie zaś złożyły się na to przyczyny? Otóż nie ulega wątpliwości, iż światowy kryzys gospodarczy dlatego tylko wywarł wpływ tak silny na finanse publiczne, ponieważ w latach powojennych etatyzm przybrał rozmiary, które zmieniły radykalnie stosunek między nim, a gospodarstwem prywatnem. Wszak b. premjer francuski Tardieu stwierdził publicznie, że niemniej jak czwarta część gospodarstwa francuskiego znajduje się w ręku państwa. Ta hypertrofja zaś gospodarki publicznej jest dziedzictwem po latach wojny światowej.

—oSo—

## Kongres poszkodowanych wojną w Krakowie

Jak już donosiliśmy, odbył się niedawno w Krakowie kongres Związków Poszkodowanych Wojną. Na kongres przybyło kilkaset członków z krakowskiego Województwa, oraz liczne delegacje z innych miast polskich.

Kongres zagaił p. Wojciechowski, poczem nastąpił wybór prezydjum w składzie: przewodniczący hr. Grocholski z Warszawy, asesorowie p. Masło z Kalisza i radca Stern ze Lwowa, sekretarz p. Sternberg.

Po załatwieniu formalnych czynności, wygłoszono szereg referatów i przemówień Hr Grocholski mówił o konsolidacji związków, p. radca Stern o wniosku posła Bryły i tow. wzywającym rząd do opracowania i wniesienia do końca b roku ustawy dotyczącej sposobu wypłaty odszkodowań wojennych, p. Serafin o projekcie ustawy indemnizacyjnej, p. Sternberg o zwolnieniu poszkodowanych wojną od płacenia podatku lokatorskiego, aż do załatwienia sprawy wypłat poniesionych i ustalonych szkód wojennych, p. Białobłocki — o nieprzychylnie załatwionych spraw pożyczkowych i zapomóg dla poszkodowanych wojną, p. Masło o szkodach wojennych m Kalisza.

Dominantą przemówień było wyrażenie życzenia, by rząd dał odpowiedź wszystkim związkom polskim poszkodowanych wojną, jak stawia kwestję odszkodowań wojennych.

Po wnioskach, wśród których przyjęto wniosek o konsolidacji związków w jeden wspólny związek, zajmujący się akcją odszkodowawczą ze stałem przedstawicielstwem w Warszawie, uchwalono rezolucję, domagającą się, aby na najbliższem posiedzeniu sejmu wniesiono sprawę odszkodowań, którą po uchwaleniu rząd wprowadziłby w jaknajrychlejszym czasie w życie. Sprawozdanie z toku obrad wraz z rezolucją uchwalono przesłać na ręce prezesa Rady Ministrów w odpowiednio sformułowanym memorjale.

W pół godziny po zakończeniu kongresu odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego związku poszkodowanych wojną, na którem m. in. dokonano wyboru nowego zarządu i wydziału.

## Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych stale wzrasta

Według danych państwowych i samorządowych urzędów pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce spada od szeregu tygodni dość znacznie. Spadek ten zaznacza się od dnia 2 maja br.

Przyjrzawszy się bliżej wykazom bezrobotnych, stwierdzić musimy, że w istocie spada dość znacznie liczba bezrobotnych pracowników fizycznych, natomiast liczba bezrobotnych pracowników umysłowych stale wzrasta.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych w poszczególnych tygodniach przedstawiał się następująco: w dniu 4 kwietnia br. liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 25.575 osób, w dniu 2 maja — 26.829 (wzrost o 1.254), w dniu 30 maja — 27.344 (wzrost o 515), w dniu 6 czerwca — 27.794 (wzrost o 450), w dniu 13 czerwca — 27.921 (wzrost o 127), w dniu 20 czerwca — 28.038 (wzrost o 117).

Jest to objaw bardzo przykry i winien na siebie zwrócić uwagę czynników miarodajnych, oraz społeczeństwa, tembardziej, że dokonane w ostatnich dniach i zapowiedziane redukcje przyczynią się znowu do wydatnego powiększenia liczby bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce.

## Sytuacja na rynku drzewnym

Według sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie sytuacja w przemyśle drzewnym przedstawiała się w maju i czerwcu nadal nie korzystnie. Wobec braku popytu na rynkach zagranicznych oraz niemal całkowitego zastoju w przemyśle budowlanym, tranzakcje handlowe w drzewie były minimalne. Nieliczni zagraniczni importerzy drewna, a w szczególności kupcy francuscy, starali się o ile możności wykorzystać to ciężkie położenie rynku drzewnego i konsekwentnie dążyli do obniżki cen. Pozatem producenci, pragnąc za wszelką cenę zdobyć potrzebną gotówkę, sami obniżali ceny drewna, podnosząc równocześnie jakość towaru. Eksport drewna do Węgier nieco się ożywił. Projektowane bowiem przez rząd węgierski wprowadzenie cła przywozowego na materjały drzewne spowodowało, że kupcy tamtejsi starali się pokryć swe zapotrzebowanie przed realizacją wspomnianego projektu.

Manipulacja leśna odbywała się programowo. Ze ścinki zimowej cały surowiec wywieziono z lasów. Ponieważ jednak wyrąb był bardzo ograniczony, nie było znaczniejszych partyj okrągłego drewna miękkiego na rynku.

Na materjał tarty dębowy nadchodziły zamówienia z Anglji, częściowo także z Belgji i Holandji, ale dotyczyły one zawsze takich specjalnych wymiarów, których ceny zależne są od licznych warunków, a dostawa ich zaledwie się kalkulowała. We fryzach dębowych dawał się odczuwać ogólny zastój, tak w tranzakcjach krajowych jak i eksportowych. Zatrudnienie krajowych fabryk parkietowych było minimalne, rynek zaś austrjacki, na który Sowiety rzuciły późną jesienią roku ubiegłego wielką partję bardzo dobrych fryzów, nie miał zapotrzebowania na fryzy pochodzenia polskiego, Niemcy natomiast z powodu zamknięcia granic jako odbiorca wogóle nie wchodzą w rachubę. Niektóre tylko tartaki sprzedały do Szwecji, Anglji, Belgji i Szwajcarji nieznaczne ilości fryzów wybranych sortymentów po cenach nie stojących w żadnym stosunku do obniżonej wartości pozostałych wysortowanych zapasów. Na rynku drzewa opałowego panował zupełny zastój.

---

względnymi panami wobec dobrotliwych i słabych plemion indyjskich, którym przynieśli mord, pożogę i zniszczenie, biorąc w zamian zarazę luesu, która w następstwie dziesiątkowała ludność Europy.

Awanturniczy Genueńczyk, o którego przynależność rozbijają się dziś Włosi, Hiszpanie, a ostatnio i my Żydzi, nie posiadał wedle sylwetki Wassermanna, ani pieniędzy, ani też wpływów, ani wreszcie nawet poważniejszego zasobu wiedzy, nic zgoła prócz swej szalonej wiary, wiary w przeznaczenie i opatrzność boską, która wyznaczyła mu jego zadanie życiowe, wiarę w swe posłannictwo i niczem nie dającą się złamać wolę do jego urzeczywistnienia i właśnie dlatego urasta on w naszych oczach w gigantyczną postać bohatera.

Ten ślepy Krzysztof Kolumb, ten ograniczony i z uporem maniaka, z groteskową fanfaronadą Don Quishota dobijający się do wrót Ameryki Krzysztof Kolumb, który stanąwszy pewną nogą na nowo-odkrytej ziemi, kazał przysięgać i uroczyście wobec notarju sza stwierdzać swoim towarzyszom podróży, że i oni wierzą w to, że odkryty przez nich ląd, to Indje Wschodnie, ten odkrywca nowej i nieprzebranej w bogactwa krainy, ginący w mrokach niewdzięczności i nędzy, to niezrównany dramat duszy ludzkiej w jej poszukiwaniu i odkrywaniu nowych lądów i nowych prawd.

Dziś krąg ziemski — dzięki Kolumbowi — jest zamknięty i nikt nie ma potrzeby odkrywania Ameryki. Krąg ziemski wzdłuż i wszerz jest odkryty i zbadany a ziemia dzięki nowym odkryciom, które przezwyciężają czas i przestrzeń i mimo barjer celnych oraz zakazów emigracji staje się czem-raz ciaśniejszą i węższą.

Pozostają nam jedynie odkrycia w głąb i ku górze, ku głębiom mikrokozmu i ku niebieskim wyżynom strato-sfery i tem bardziej warto mieć stale przed oczyma obraz owego ciemnego odkrywcy, który przysięgał na Indje a odkrył Amerykę.

Opłaci się i warto pomyśleć o tem także wówczas, kiedy, wychodząc poza obręb odkryć fizykalnych, odkrywamy nowe światy w dziedzinie ducha, dążeń społecznych i narodowych.

I przypomina się nam żywo opowiadanie biblijne o Saulu, który wyszedł z domu swego ojca, aby szukać w górach judejskich zaginionemi oślicami jego a znalazł po swej drodze — na nizinach życia ziemskie królestwo.

Życie jest pełne nierozwiązanych zagadek i sąsiadujących ze sobą sprzeczności, nic nie jest tak proste, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje i są na świecie rzeczy, które się i filozofom nie śniły. Znachodzić szarady życia i je rozwiązywać, to rzecz bez wątpienia niezmiernie prosta i łatwa a zarazem niebywale skomplikowana i ciężka, lecz jedyna może, która warta jest życia.

**Dr. Fryderyk T. Aszkenazy.**

# Dookoła Kongresu

### KANDYDATURA WEIZMANNA

Jeszcze we czwartek sytuacja na Kongresie była tego rodzaju, że wszelkie kombinacje co do przyszłej egzekutywy w łączności z Weizmannem uchodziły za pozbawione realnych widoków. Rewizjoniści, jak wiadomo cofnęli swój wniosek w sprawie votum nieufności dla Egzekutywy. Motywy tego kroku są rozmaite. Mówią, że rewizjoniści z nieufnością odnoszą się do grupy B. ogólnych sjonistów i nie wierzą, by grupa ta konsekwentnie występowała przeciwko Weizmannowi. Nie chcac zaś narazić się na szczególnie dotkliwą klęskę, rewizjoniści cofnęli wniosek o votum nieufności. W piątek rano wypłynęła kandydatura Weizmanna. Niewiadomo, czy grupa Edera wysunęła tę kandydaturę za zgodą Weizmanna. Niemniej atoli faktem jest, że także lewica przyrzekła poprzeć tę kandydaturę. Punkt ciężkości leży w grupie B. ogólnych sjonistów, którzy stanowią w tej kombinacji typowy języczek u wagi.

### REZOLUCJE GOSPODARCZE

Krótka wiadomość donosi, że w dziedzinie gospodarczej Kongres przyjął program grupy Brandeisa. Jest to program pośrednio zwrócony przeciwko dotychczasowemu systemowi kolonizacyjnemu, i przeciw programowi stronnictw robotniczych. Program ten został przyjęty głosami rewizjonistów, Mizrachi i grupy B. ogólnych sjonistów (Schwarzbarta). Gdyby powstała większość, złożona ze stronnictw robotniczych i grupy Edera i gdyby kandydatura Weizmanna przeszła, to sytuacja byłaby dość osobliwa, albowiem lewica miałaby realizować program sprzeczny z jej programem. mianowicie program grupy Brandeisa.

### SACHER-RUTENBERG

Zwraca uwagę fakt, że niema na Kongresie ani Sachera, ani Rutenberga. Powszechnie liczono, że bez względu na przyszłą linję polityczną Egzekutywy, w skład jej weidzie Sacher, jako wybitny fachowiec i osobistość o niezwykłej energii. Tymczasem Sacher w ogólności na Kongres nie przybył. Co się zaś tyczy Rutenberga, to nominalnie wchodzi on w skład Egzekutywy sjonistycznej, z ramienia niesjonistów. Faktycznie atoli wycofał się on całkowicie z pracy Egzekutywy.

### STANOWISKO REWIZJONISTÓW

Starania w kierunku stworzenia Egzekutywy wespół z rewizjonistami natrafiają na tę trudność, że rewizjoniści nie chcą wogóle rokować w sprawie przyszłej Egzekutywy, zanim nie zostanie powzięta uchwała co do ostatecznego celu sjonizmu. Od tej uchwały uzależniają rewizjoniści swoją decyzję w sprawie koalicji. Koalicja atoli z rewizjonistami napotyka także na tę trudność, że ogólni sjoniści z grupy B. chętnie widzieliby rewizjonistów w koalicji, ale gdyby ta koalicja obejmowała również ugrupowanie lewicowe. Lewica atoli nie chce narazie słyszeć o koalicji z rewizjonistami.

## Dr Koralnik tworzy antyrewizjonistyczną grupę intelektualistów

**Bazylea.** (ŻAT) Dr. Koralnik czyni wespół z kilkoma innymi delegatami starania, aby utworzyć grupę intelektualistów sjonistycznych. Głównym zadaniem tej grupy będzie zwalczanie ideologji rewizjonistycznej.

## Zagadnienie konsolidacji kolonij żydowskich

**Bazylea.** (ŻAT) Na onegdajszem posiedzeniu komisji kolonizacyjno-gospodarczej omawiano kwestję konsolidacji zagrożonych żydowskich punktów gospodarczych w Palestynie. Na posiedzeniu komisji doszło do ostrych konfliktów między przedstawicielami Hapoel Hamizrachi, a przedstawicielami Histadruth. Przedstawiciele Hapoel Hamizrachi twierdzili, iż Histadruth przeszkadza konsolidacji kolonij mizrachistycznych, natomiast przedstawiciele Histadruth odpierali te zarzuty.

Suma, która potrzebna jest dla ogólnej konsolidacji kolonij żydowskich w Palestynie sięga **90.000 f. szt.**

## W obronie prześladowanych sjonistów rosyjskich

**Bazylea** (ŻAT) Towarzystwo „Magen“ w Tel-Awiwie, którego zadaniem jest niesienie pomocy sjonistom prześladowanym w Rosji Sowieckiej, przedłożyło XVII kongresowi sjonistycznemu memorjał, w którym omawiane są szczegółowo prześladowania sjonistów rosyjskich. Autorzy memorjału wskazują, że jeśli nawet „pięciolatka“ się uda, to jednak pomimo, iż część młodzieży żydowskiej wciągnięta została do pracy produkcyjnej na roli i w fabryce, przytłaczająca większość ludności żydowskiej stoi w obliczu konieczności emigacji z Rosji Sowieckiej. W związku z tem Kongres i Agencja Żydowska winne znaleść możliwości imigracyjne do Palestyny dla wychodźców z Rosji. Memorjał zwraca uwagę Kongresu i Agencji Żydowskiej na wołanie o ratunek wyczerpanego zarówno pod względem materjalnym jakoteż narodowo-kulturalnym żydostwa rosyjskiego.

Memorjał domaga się, aby całe społeczeństwo żydowskie z Kongresem sjonistycznym i Agencją Żydowską na czele po pierwsze rozpoczęło akcję pomocy na rzecz deportowanych sjonistów, powtóre utworzyło fundusz, który umożliwi wielu sjonistom wyjechać do Palestyny, po trzecie zaś domagać się od rządu sowieckiego, aby zezwolił on wszystkim aresztowanym i zesłanym sjonistom wyemigrować do Palestyny.

## Obszar w pobliżu Mifras-Haifa jest żydowski

**Jerozolima** (ŻAT) Po 16-dniowych obradach sąd w Haifie ogłosił wyrok, na mocy którego północna część obszaru wzdłuż Mifras-Haifa uznana została za własność żydowską, prawomocnie nabytą przez Żydów od rodziny Sursuk. Sąd nakazał dzierżawcom arabskim opuścić ten obszar i zapłacić koszta sądowe. Wyrok dotyczy 2.145 dunamów ziemi. natomiast nie zostały jeszcze rozstrzygnięte kwestje dotyczące własności południowej części tego obszaru.

## Muzułmańsko-angiel. narada w sprawie polityki palestyńskiej

**Londyn** (ŻAT) „Liga Narodowa“ zwołała do „Hydre Park Hotel“ zebranie z udziałem polityków angielskich i muzułmańskich celem sformułowania wspólnego stanowiska w sprawie polityki palestyńskiej.

Jak komunikują, stanowisko muzułmańskie zreferuje na zebraniu Waris Ameerali. Wygłoszą również przemówienia znany anty-sjonista, członek parlamentu Howard Bury i b. dowódca wojsk australijskich w Palestynie sir Edward Chaydor.

—o§o—

## Dookoła tragicznych wypadków w Salonikach

**Saloniki** (ŻAT) Rząd wysłał listy gończe za osobam, które się podejrzewa o organizowanie pogromu żydowskiego i podpalenie dzielnicy żydowskiej w Salonikach.

Podczas pogromu zastrzelony został piekarz Grek Leonides Papas, który mieszkał w dzielnicy żydowskiej i nie chciał brać udziału w pogromie.

Organizacje żydowskie wszelkiemi sposobami starają się uniknąć jakichkolwiek scysyj. Rabini zabronili nawet odmawiania slichoth, zaś gmina żydowska sprzeciwiła się akcji protestacyjnej w postaci solidarnego zamknięcia sklepów żydowskich.

Aczkolwiek w ciągu dni ostatnich nastąpiło znaczne odprężenie i uspokojenie, Żydzi jednak w dalszym ciągu z chwilą gdy zapada zmrok zamykają się w domach i nie wychodzą na ulicę. Patrole wojskowe stoją na straży przy instytucjach żydowskich.

Korespondent pisma ateńskiego „Catherini“ zwrócił się do generał gubernatora Gonatos z zapytaniem, czy prawdą jest, że w przededniu pogromu gmina żydowska wysłała do władz rządowych list z ostrzeżeniem o mających się odbyć ekscesach. Gubernator odpowiedział, że nie pzypomina(!) sobie, aby władze tego rodzaju ostrzeżenie otrzymały.

—o§o—

## 6 Żydów w nowym parlamencie węgierskim

**Budapeszt** (ŻAT) Do nowego parlamentu węgierskiego wybrano 6 posłów Żydów. Z listy rządowej wszedł do parlamentu dr. Gesa Desi. Z list opozycyjnych wybrani zostali: Paul Sandor, Ernst Brody, Eugen Gaal oraz Bella Fabian. 6-tym Żydem, który wybrany został do parlamentu, jest znany przywódca demokratyczny dr. J. Vaszsonyi, syn b. ministra sprawiedliwości Wilhelma Vazsonyi.

Kierunek krańcowo-antysemicki poniósł klęskę podczas wyborów.

—o§o—

**NISKI STAN IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.** Po raz pierwszy od roku 1863 przybędzie w bieżącym roku do Stanów Zjednoczonych mniej niż 100.000 osób. Jak wiadomo, w latach 1908 do 1914 przybywało corocznie miljon osób do Stanów Zjednoczonych. W ciągu ostatniego roku wyemigrowało ze Stanów Zejdnoczonych 60.000 osów do swych krajów ojczystych z powodu nader ciężkich warunków ekonomicznych w Ameryce.

**KONSUL WŁOSKI W JEROZOLIMIE** wyjechał do Emek celem zwiedzenia kolonij żydowskich. Konsul interesuje się głównie rozwojem gospodarczym kolonij żydowskich.

**KRÓL IRAKU FEIZUL** ma przybyć wkrótce do Jerozolimy celem zwiedzenia grobu swego ojca, Husseina.

**RZĄD PALESTYŃSKI** zgodził się na zmianę nazwy stowarzyszenia „Związku muzułmańsko-chrześcijańskiego“ w Safedzie na „Arabski związek narodowy“. Zmiana nazwy ma na celu podkreślenie arabskiej jedności narodowej.

**Dowodem uczczenia Pamięci Naszego Zmarłego Przywódcy jest Las Herzlowski.**

**Czy zaszczepiłeś drzewko w tymże lesie w rocznicę Jego śmierci?**

**Jeśli nie, uskuteczniJ to jeszcze dzisiaj w czasie trwania akcji „MIESIĄCA KEREN KAJEMET LEISRAEL!“**

# LITERATURA I SZTUKA
## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

MAURYCY SZYMEL

## Odpowiedź na zarzut

Dlatego tyle gwiazd, księżyców tyle jest wśród moich wierszy,
Bo ja właściwie widzę księżyc poraz pierwszy,
Bo mnie w swą sieć zagarnął srebrną i zawiłą,
Bo w piersiach mojej matki go nie było.

Do dziś w czas pełni, w małem mieście na ulicach
Modlą się jeszcze bracia moi do księżyca.
Ale to nie ten księżyc, który srebrzy teraz dachy chat,
To stary księżyc biblji z przed tysięcy lat,
Ten zagubiony, upragniony, wiecznie nowy,
To księżyc Salomona, księżyc lutni Dawidowej —

Więc się jak Lot pijany cieszę jasną nocą,
Że się nademną gwiazdy stare złocą,
Więc błogosławię księżyc, aż się rozsnuje niebem świt,
Jak każdy brat mój — prosty i wierzący Żyd.

# Żydzi i „żydzi" w poezji polskiej

## (Na marginesie książki Maurycego Szymla: „Powrót do domu")

Przywykliśmy do faktu, że z pierwszych słów wierszy poetów polskich-Żydów uderza sztuczny neokatolicyzm, zaprawiony braterskością, pseudo-socjalizmem i pochwałą wielkiego miasta. Wątpliwa religijność tych poetów sprawia, że z niedowierzaniem odnosimy się do pięknych, iście poetyckich fragmentów ich utworów. Pragną oni nawiązać swoją twórczością do tradycjonalizmu literackiego, który w literaturze polskiej zwalczany jest przez Polaków. Żydzi w literaturze polskiej pragną być Słowianami, w czasie, gdy poeci Polacy dążą do uniwersalizacji literatury polskiej. Żydzi sięgają po lirę Kochanowskiego, nawiązują do pieśni Jana z Czarnolasu, podczas gdy Polacy śpiewają swoje hymny szybkobiegaczom, piłkarzom, zdobywcom biegunów. A gdy poeci-Żydzi piszą o swoich współbraciach, to przedstawiają ich jako obłąkanych, dzikich, szwargocących, wypływają jedynie giełdziarze, chałaciarze, — szarańcza ludzka. Żydów-ludzi nie widzą, nie chcą widzieć.

Wyłomem w tem zakłamaniu jest tom wierszy Maurycego Szymla „Powrót do domu":

„Wracam do domu,
żadna się oczom moim furtka nie otworzy —
wracam do domu
nademną księżyc — bławe oko Boże."

W wierszach Szymla uderza przedewszystkiem prostota, bezpośredniość wyrazu i niezwykle wyostrzona wrażliwość. Aczkolwiek Szymel rzadko kiedy posługuje się metaforą, lubi on jednak pojęcia metafizyczne przetłumaczyć na elementy świata materjalnego.

W powietrzu cicha woń
kolorem zawieszona,
srebrna i zielona
płynie do gwiazd. —

Szymel nie przebiera w motywach, w tematach, realizuje on na poezję najpowszedniejsze i najwznioślejsze przeżycia swego dnia. Każdy nowopowstały wiersz to bilans niekiedy smutny, niekiedy radosny. Twórczość jego nie podlega żadnej dyscyplinie, dlatego więc równocześnie z utworami o silnem napięciu poetyckiem, powstają też wiersze szokujące niedbałością, cierpiące z powodu braku kontroli i samokrytycyzmu poety.

W książce tej zderzają się reportaże poetyckie („Notatki Autobiograficzne", „Dzień powszedni") z wierszami fantastycznemi (cykl „W niebo wkwitły gałęzie"). Ścierają się również ze sobą: tematyka realistyczna, zaczerpnięta wprost z życia, z „literackością" motywów, pozbawionych żywotności, o przesadnym sentymentaliźmie. W obu jednak wypadkach poeta wyśmienicie operuje wierszem, z talentem wydobywa właściwy mu patos.

Do najpiękniejszych utworów tego tomu należy bezsprzecznie wiersz p. t. „Śmierć mojej matki". Jest to najwłaściwsza droga, po której poeta powinien pójść w swojej twórczości. W wierszu tym poeta wyłamał się z ciasnych ram egotyzmu, rzucając swój ból na pędzący pas transmisyjny pulsującego życia.

„Smutno jest gonić, gonić sił ostatkiem
I nie dogonić trzydziestu lat —
Kogóż obchodzi śmierć mojej matki,
Gdy cień Lindbergha na ocean padł."

Szymla cechuje również skłonność do eksperymentowania, co jest oznaką, że poeta nie zabarykadował się w swojej twórczości, lecz trwa w ciągłem poszukiwaniu. Erotyki Szymla odznaczają się subtelną zmysłowością, motywy miłosne przeplatane są u niego zawsze pejzażem, w którym poeta również widzi elementy erotyczne:

„Zanosi się las od śpiewu
Kobiety kwitną wśród drzew —
Kobietom i drzewom
słońce przepala krew.
Krwią czerwoną i zieloną
Zapachem włosów i liści
Szumią kobiety i drzewa
Gorąco i uroczyście".

Pozytywizm twórczości Szymla ujawnia się najdobitniej w jego motywach żydowskich. W odróżnieniu od całej falangi poetów polskich Żydów, Szymel przedstawia swych współbraci jako ludzi pracujących tęskniących za ziemią, ludzi bohaterskich — walczących.

Pojechała moja siostra mała,
Tak jak sióstr i braci moich tylu,
Pojechała, nawet nie płakała
Gdzieś w daleki świat, aż — do Galilu.

Zadziwiający jest wprost spokój końcowych strof tego wiersza, w których poeta opowiada o śmierci swojej siostry:

„A za rok napisał ktoś daleki
(W liście wieść szlochała dzika, czarna),
Że „przy zakładaniu nowej sztreki"
Moja mała siostra — umarła.
A za rok mój młodszy brat Jeremjasz
Uciekł w noc lipcową, srebrno-białą,
By pracować tam — na naszej ziemi,
Gdzie umarła moja siostra mała."

Jest to bezwzględnie objaw godny podkreślenia, świadczący o wrodzonej szczerości poety.

Z wierszy biblijnych wysuwa się na pierwszy plan piękny poemacik „Adam i Ewa". W utworze tym poeta osiągnął maximum formy i neoklasycznej klarowności. Utwór ten ujmuje swoją mocną plastyką, trafnym w tym wypadku uproszczeniem obrazu:

„Otworzył oczy. Wstał. Z włochatych ramion
Odpadała w kawałach ciepła, tłusta glina —
Szedł do złotej wody krokiem ociężałym,
Ciałem rozpychając wilgotną wiklinę"

Bardzo opanowany jest w tym utworze rytm nastroju, prostota słowa znalazła tu najwyższy wyraz.

Wszystkie prawie wiersze Szymla mają w sobie bardzo wiele dynamiki, nawet w tych w których autor dochodzi do największej precyzji, odczuwa się jakieś nerwowe niedopowiedzenia, co jest oznaką przyszłych, jeszcze niewyczerpanych możliwości jego talentu.

SZ. L. SZNAJDERMAN.

# Książka dla wszystkich

## Bertrand Russell: Małżeństwo i moralność

Stała się rzecz dziwna: wielki, znany matematyk, żyjący w świecie abstrakcji, jak chyba nikt inny, operujący pojęciami niepojętemi dla większości laików, usiadł i napisał popularną, przystępną książkę, dotyczącą płci, ich wzajemnego stosunku oraz etyki tego stosunku. To, że książki tej nie napisał społecznik, historyk, demagog, higjenista, popularyzator wreszcie, to, że napisał ją wybitny matematyk — jest przedewszystkiem pociągające i zdumiewające.

W naszej epoce dzieją się takie właśnie rzeczy; być może krzyk rozpaczy zbuntowanych miljonów przebija ostrym taranem opancerzoną, daleką mądrość jednostek, zamkniętych do tej pory w niedostępnych wieżach z kości słoniowej. Nawałnica rozpętana wojną i powojennym chaosem piętrzy się i podmuła fundamenty nawet tych wież, wstrząsające niemi w posadach. Świat doszedł do stanu zła i prostracji, poza który dalej iść nie może. Doszedł a raczej obsunął się na sam kraj bezdennej otchłani: albo runie w nią nieodwołalnie — i wtedy nastąpi kres, przynajmniej dla ras zwanych cywilizowanemi, — albo — tak, albo w ostatniej chwili, już zawieszony między niebem i piekłem, powstrzyma się w nieodwracalnej katastrofie. Bo świat cały przeżywa obecnie jedną z tych katastrof, jakie w historji ludzkości przeżył zaledwie parokrotnie, mimo, że katastrofę tę maskuje dziś postęp i powierzchowny nalot kultury. Grozi mu rozprzężenie wszelkich dotychczasowych form życia, rozprzężenie idące od podstaw, od pierwiastkowych komórek wszelkiej społeczności, tj. od rodziny.

Russel *) w swej mądrej książce, pisanej zadziwiająco sine ira, przedstawia właśnie

*) Bertrand Russell: Małżeństwo i moralność. Warszawa 1931. „Rój". Przekład Heleny Bołoz-Antoniewiczowej.

problem rodziny i jej stanowisko w dzisiejszym świecie. Daje naprzód szkic historyczny, w najogólniejszych zarysach kreśli kształtowanie się tej pierwszej zbiorowej, na więzach krwi opartej formy życia; poprzez rodzinę matrjarchalną z władzą matki, patrjarchalną z despotyczną władzą ojca, dochodzi do formy takiej, jaką rodzina przybrała w czasach nowożytnych; śledzi problem ojcostwa od niewiedzy o niem u niektórych prymitywnych szczepów, nie zdających sobie w pelni sprawy ze swej roli w akcie twórczym, poprzez despotyczny stosunek ojca do dzieci u plemion koczowniczych i pasterskich aż do dzisiejszych jego form, gdzie rolę ojca zwłaszcza w klasach uboższych i pracujących przejmuje lub przejmie w najbliższej przyszłości w lwiej mierze państwo. Śledzi problem prostytucji i jej rolę w życiu rodziny. I przedewszystkiem miłość, a więc stosunek dwu płci do siebie, zależny również w znacznej mierze od stosunków i podłoża ekonomicznego i religijnego. Omawia wynikające ściśle ze stosunków płciowych kwestje eugeniki, dochodząc w tej dziedzinie do bardzo daleko idących wniosków, które ściągną na jego głowę z pewnością gromy oburzenia, albowiem akceptuje postulat ścisłego doboru rodzicieli dla wydania na świat dzieci zdrowych i wartościowych, zupełnie niezależnie od bezdzietnych stosunków miłosnych zarówno mężczyzny jak kobiety. Dalej omawia kwestję zaludnienia i przeludnienia, nie wahając się przed twierdzeniem, że „z ekonomicznego punktu widzenia nie mamy podstawy pragnąć przyrostu ludności. Ci, którzy tego pragną, czynią to zazwyczaj z pobudek nacjonalistyczno - militarystycznych. Upragniony przez nich przyrost ludności nie ma być stały, lecz przeznaczony jest na wytracenie przy pierwszej wojnie, jaką zdołają wzniecić“.

Russel w tych sprawach, które z ciasnego kręgu rodziny i rodzinnego życia przenoszą się na zagadnienie ludzkiego bytu wogóle a bytu ras cywilizowanych w szczególności, oświadcza się wyraźnie za utworzeniem rządu międzynarodowego, który jedynie byłby w stanie uratować naszą cywilizację przed zagładą. Rząd ten regulowałby przyrost ludności w państwach militarnych, on musiałby żądać od zacofanych państw wprowadzenia regulacji urodzeń.

Książka pisana jest nieskończenie prosto. Zwraca się do najszerszych mas, sposób przedstawienia spraw, nieraz b. trudnych, dostępny jest wszystkim. Oczywiście pewne uproszczenie skomplikowanych historycznych zjawisk, pewne uogólnienie i naprostowanie jak gdyby krzywizn rozwojowych musi mieć miejsce w książce pisanej nie dla naukowców, lecz dla każdego. To nie schematyzacja ani powierzchowność, to tylko chęć udostępnienia. Gdyby Russel zamiast dać książkę w tej formie, w jakiej ją dał, począł zapuszczać się w szczegóły, gdyby odsyłał co krok do źródłowych prac, do uczonych cytatów, stworzyłby jeszcze jedną książkę naukową o stosunku płci — ale celu swego nie osiągnąłby. Celem jego bowiem — tak mi się zdaje — było danie szerokim warstwom przeglądu sprawy tak ważnej, zasadniczej i ogólnoludzkiej jak stosunek płci, miłość i małżeństwo. Że w przedstawieniu spraw autor idzie po linji prawdziwego, niedemagogicznego postępu, że przy omawianiu i wszechstronnem oświetlaniu kwestyj zajmuje wkońcu zawsze stanowisko radykalne, przeciwstawiające się ciasnej dogmatyce kościelnych praw i tępej obłudzie świętoszkowatych moralistów — to wynika z jego całego nastawienia i światopoglądu. Mówi, n. p.: ...„Młody człowiek, dawniej zmuszony do odwiedzania prostytutek, teraz może żyć z dziewczyną swego środowiska w związku obustronnie wolnym, bogatym w przeżycia zarówno fizyczne jak psychiczne, i któremu towarzyszy często silne uczucie. Uważam dzisiejszą swobodę stosunków panujących wśród młodzieży za bardzo dodatnią. Takiemi powiedzeniami, których jest mnóstwo, zyska sobie Russel i u nas wielu wrogów w sferach mieszczańskiej kołtunerji, ale zarazem bardzo wielu przyjaciół w kołach ludzi naprawdę wolnych, dławiących się w dusznej atmosferze bigoterji i pruderji.

Sprawy niesłychanie drażliwe omawia Russel — w książce dla wszystkich. A czyni to w taki sposób, że nie wyczuwa się zgoła drażliwości poruszanych problemów. Jakiś światły umiar poddaje autorowi słowa, które — aczkolwiek określają wyraźnie i jasno tę najintymniejszą rzecz, jaką jest fizyczne zbliżenie płci — wywołują jedynie rezonans dla moralnej i społecznej strony zagadnienia. — Z tych względów książka ta powinna się znaleść w ręku każdego duchowo dojrzałego człowieka, począwszy od młodzieży. Russel wierzy zresztą w młodzież, wierzy, że pokolenie dojrzewające obecnie, zająwszy z czasem stanowiska kierownicze, potrafi spojrzeć prosto w oczy piętrzącym się dokoła zawiłym i trudnym problemom, bez moralnej obłudy, która uniemożliwia wprowadzenie rozumnych reform.

Można się nie zgadzać z autorem w tym lub owym szczególe ujęcia pewnej kwestji, w tym lub owym wniosku, jakie wyciąga ze swych rozważań. Przyznać jednak trzeba, że szerzenie haseł i zasad w duchu Russella, ich rozpowszechnianie, tak, aby się stały duchową własnością jaknajszerszych mas, przyczynić się może i musi w dużym stopniu do spotęgowania szczęścia i radości życia na ziemi. A o to autorowi chodziło.

WANDA KRAGEN.

—ᴖ§ᴗ—

# Szalapin o operze

### Kryzys teatru w Europie.

Chyba nigdy jeszcze nie mówiło się tyle o losach opery w Polsce, co obecnie. Pomimo lipca sezon operowy w wielu miastach jest pod znakiem zapytania. Niektóre dyrekcje teatralne żądają kategorycznie ośmiomiesięcznych kontraktów dla pracowników opery, inne znów chcą zupełnie zamknąć teatry śpiewne.

Pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami trwa zacięta walka, memorjały — dysputy — utyskiwania — żale. Nietylko u nas. Ciężka sytuacja ekonomiczna w całej Europie każe zwrócić uwagę na deficytowo pracujące teatry operowe. Nawet Paryż słynny z jednego z najpotężniejszych i najstarszych gmachów operowych, uświęconego tradycją lat, nawet Paryż, tak bogaty w ruch turystyczny — nie może już opędzić wydatków opery dotychczasowemi subwencjami.

Na tem tle kryzysu interesujące i ważkie wydają się określenia i opinja o przyszłości opery znakomitego śpiewaka i zarazem aktora — Szalapina, streszczone w artykule jego.

„Już oddawna jestem rozczarowany do opery — pisze Szalapin — nie znaczy to, że nie odczuwam rozkoszy występowania. Chodzi mi raczej o operę, jako o rodzaj sztuki. Co innego tworzyć, śpiewać samemu, a co innego być widzem na sali operowej. Przychodzi mi na myśl zdanie słynnego dyrygenta: „Wagner nie może mnie już zainteresować i wzruszyć gdy siedzę na widowni, a jednak gdy sam dyryguję wagnerowską operą — odczuwam prawdziwą rozkosz artystyczną“.

Przedewszystkiem: czem jest opera? Jest to dzieło powstałe z kompromisu twórczości poetyckiej i muzyki. Słowo w operze nie ma najmniejszego sensu. Jeżeli pierwsze oznaczenie tej formy sztuki (po włosku „opera“) jest liczbą mnogą od łacińskiego „opus“ czyli „prace“ — to określenie to właściwie nic nie znaczy. Potem wprowadzono tzw. „dramat muzyczny“ lub „komedję muzyczną“. Takie określenie odpowiada każdej operze, gdyż utwór sceniczny, śpiewany przy akompanjamencie orkiestry jest muzycznym dramatem.

Doprawdy dziwne, jak wiele uwagi poświęca operze prasa i publiczność. Na opracowywanie tekstów oper, które przynoszą deficyty wydaje się olbrzymie sumy O kryzysie opery wciąż piszą, wciąż dysputują... Nawet Stanisławski organizuje studjo operowe, szuka nowych dróg. A przecież nigdy w życiu nie widziałem przedstawienia operowego, któreby mi odpowiadało. Pomimo szalonych wysiłków i kosztów. Tłómaczę to poprostu niemożliwością osiągnięcia ideału i mam wrażenie, że nastąpił już zmierzch opery. Nowi kompozytorzy nic wybitnego nie dają, a operowy repertuar światowy wciąż stoi na martwym punkcie.

Zato film dźwiękowy, zupełnie nowa sztuka, otwiera możliwości, o których nie mogliśmy nawet marzyć. Słabe środki opery bledną przed olbrzymiemi perspektywami dźwiękowców. Jakby np. można zainscenizować scenę Mefista na ekranie. Zobaczylibyśmy złego ducha w chmurach, moglibyśmy stworzyć najbardziej fantastyczny i artystyczny obraz. Przyszłość należy do filmu dźwiękowego i mam wrażenie, że film dźwiękowy stanie się spadkobiercą opery. Dziś to brzmi nieprawdopodobnie i śmiesznie, ale przypomnijmy sobie czasy przedwojenne: kiedy znany śpiewak operowy wystąpił w filmie, uważano to za pewien kompromis, ryzykował niemal utratę stanowiska w teatrze. Nikt nie wierzył w przyszłość filmu. Byłem pierwszym śpiewakiem, grającym na ekranie ku ogólnemu przerażeniu i zgorszeniu. Nikt wtedy nie chciał wierzyć, że przyjdą czasy, gdy film zainteresuje i skupi najznakomitszych aktorów“.

# Nowe nabytki

### „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie“.

**(Marzec — czerwiec 1931 roku)**

W ciągu ostatnich czterech miesięcy napływ książek dla Uniwersytetu Hebrajskiego wzmógł się znacznie. W tym okresie zarejestrowano blisko 2000 dzieł w 2330 tom. Ogólna liczba książek, zebranych przez Towarzystwo, przekroczyła 41,000 tom.

Z ważniejszych darów wymieniamy: 1. Dar Dr. Haliny i Dra Bernarda Jozów (112 tomów) z dziedziny medycyny (najnowsza literatura monograficzna) i literatury. 2) Część bibljoteki Benjamina Mintza (512 t.) z dziedziny judaistyki, historji wojny, literatury rosyjskiej itd. 3) dar p. Marjana Sztajnsberga (325 t.) z dziedziny historji wojny światowej, literatury, polityki i socjologji.

P. Sz. Ratnemer ofiarował rzadki komplet „Haboker“ oraz 3 rękopisy kabalistyczne. Dr. Gustaw Bychowski przekazał komplet swych prac naukowych (głównie z zakresu psychoanalizy). Z Oddziału Krakowskiego otrzymano szereg cennych dzieł z XVII i XVIII wieku, m. in. monumentalne wydanie dzieł Józefa Flawjusza.

Wydawcy i autorowie przesyłają stale swe publikacje. W ciągu ostatnich czterech miesięcy otrzymano 295 tom. nowości wydawniczych. W drodze wymiany uzyskano ponadto 615 tom. wydawnictw hebrajskich i żydowskich z lat 1917—1931, dzięki czemu uzupełniono większość braków z tego okresu. W drodze wymiany uzyskano również 60 tomów nowych książek i czasopism z dziedziny nauk ścisłych.

Nawiązano wymianę wydawnictw z Zakładem Architektury i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej i otrzymano komplet cennych publikacyj tej instytucji.

—ᴖ§ᴗ—

*KRONIKA LITERACKA.*

**DRUGI TOM „SOCJOLOGJI ŻYDÓW“ ARTURA RUPPINA.** W najbliższych dniach ukaże się drugi tom znakomitego dzieła Artura Ruppina „Soziologie der Juden“ (nakładem Jüdischer Verlag w Berlinie). Tom pierwszy nosił tytuł „Die soziale Struktur der Juden“, tom drugi ukaże się pod tytułem „Der Kampf der Juden um ihre Zukunft“. M. in. zajmuje się autor w drugim tomie swego dzieła problemami: równouprawnienia, antysemityzmu, stosunków gospodarczych, prądów duchowych, sjonizmu, kwestji arabskiej, wartości Żydów dla kultury światowej, wreszcie kwestją dalszego istnienia narodu żydowskiego.

**UPADEK PUBLICYSTYKI.** W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ zamieszcza na tem temat interesujący artykuł p. Józef Wasowski. Autor dowodzi, że publicystyka polska przechodzi obecnie ponury kryzys. Publicysta został na całej linji wyparty przez reportera. Publicysta nie ma własnego zdania, lecz jest tubą sanacji albo opozycji. Zaginął również „styl organiczny“ w publicystyce polskiej (żywe słowo na usługach żywej idei), a w jego miejsce zapanował „styl mechaniczny“ (terminologja Ernesta Hello).

**DOOKOŁA REMARQUE'A.** Niedawno temu zamieściła we „Wiadomościach Literackich“ p. Irena Krzywicka recenzję o nowej powieści Remarque'a pt. „Droga powrotna“. Reagując na tę recenzję, ogłosił w tem samem piśmie p. major Lipiński artykuł, w którym twierdzi, że o wojnie może tylko pisać człowiek, który osobiście we wojnie uczestniczył. Na tej zasadzie wypowiedział się p. Lipiński krytycznie o pisarzach pacyfistycznych W ostatnim numerze „Wiad. Lit.“ odpowiadają p. Lipińskiemu bardzo ostro Irena Krzywicka i Antoni Słonimski, rozprawiając się w szczególności z zarzutem, jakoby nie- kombatant nie miał zrozumienia dla fenomenu wojny.

**POEMAT O BRZEŚCIU - DALEJ NA WOKANDZIE SĄDOWEJ.** W wywiadzie prasowym oświadczył p. Tadeusz Peiper, że sąd apelacyjny w Krakowie przywrócił dawną konfiskatę jego poe-

matu pt. „Naprzykład". Obecnie oddał p. Peiper który dotychczas sam przed sądem się bronił, sprawę tę adwokatowi Woźniakowskiemu.

**ROZPRAWA O TOMASZU MANNIE.** Źródłowa i interesująca rozprawa o Tomaszu Mannie, pióra red. Leona Templera, stanowiąca przedmowę do polskiego przekładu opowiadania „Mario i czarodziej" (nakł. Udziałowej Spółki Wydawniczej w Krakowie) ukaże się wkrótce jako osobna odbitka. Red. Templer przygotowuje pozatem obszerną książkę o autorze „Czarodziejskiej góry".

**ROMAN BRANDSTAETTER.** W cyklu szkiców drukowanych na łamach Hajntu pt. „Żydzi w polskiej literaturze", ukazał się szkic poświęcony twórczości Romana Brandstättera.

**NOWE STUDJUM RICARDY HUCH.** Znana autorka niemiecka Ricarda Huch wydała pt. „Deutsche Tradition" studjum o współczesnej sytuacji narodu niemieckiego (nakł. Eryka Lichtensteina w Weimarze).

**— HONOROWE DOKTORATY.** Uniwersytet w Oxfordzie nadał doktoraty honrowe angielskiemu premjerowi Mac Donaldowi, b. wicekrólowi Indyj, Lordowi Irvingowi, francuskiemu ambasadorowi w Londynie, de Fleuriau i sławnemu pisarzowi, John'owi Galsworthy.

—oŝo—

## *NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA*

**KARIN MICHAELIS: PAN I DZIEWCZYNA.** Powieść. Przekład Marji Kreczowskiej. Wydawnictwo „Gutenberga" Kraków 1931 (str. 286). — Jedna z ostatnich świetnych powieści sławnej duńskiej autorki w doskonałym przekładzie.

**TOMASZ MANN: MARIO I CZARODZIEJ.** Tragiczne przeżycie wakacyjne. Przełożył Marceli Tarnowski. Ze wstępem Leona Templera. — Udziałowa Spółka Wydawnicza Kraków 1932 (str. 196). Przepiękne opowiadanie Manna ukazało się w przekładzie Tarnowskiego w pierwodruku na łamach „Nowego Dziennika". Wydanie książkowe bardzo piękne i staranne.

**„GŁOS ADWOKATÓW"** Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Redaktor Naczelny: Dr. Natan Oberlender. Sekretarz Redakcji Dr. A. Bloch. Adres Red. Kraków, Grodzka 15. Adres Adm. Kraków XXII. ul. Przy Moście 1. Treść zeszytu za czerwiec—lipiec br.: Dr. Anzelm Lutwak (Lwów): O fikcyjnej powadze sądu i stanu. — Adw. Dr. Goldblatt: Unifikacja adwokatury i wolna przesiedlność, a Władze publiczne i Korporacje stanowe. Adw. Dr. S. Jampoler (Tłumacz): Medice, cura te ipsum... Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Zmiany w prawie powojennem a reforma prawa na Uniwersytetach. Sędzia Antoni Władysław Bartz: W sprawie wykładni niektórych przepisów ustawy układowej. Adw. Dr. Otto Menascher: Pojęcie zakazu konkurencji w dekrecie o umowie pracy pracowników umysłowych. — Adw. Dr. Fryderyk Kurzer: (Limanowa). Kilka uwag w sprawie wykładni niektórych przepisów ordynacji wkładowej. — Dr. Adolf Liebeskind: Stosunek służbowy urzędnika Kasy Chorych do tejże w świetle orzecznictwa. — Bibljografja.

# RADJO

### NIEDZIELA, 12 LIPCA

**Kraków** (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 13'20 Muzyka. 13'40 Odczyt pt. „Jak zorganizować wycieczkę jednodniową" — wygł. prof. Al. Janowski. 14 Muzyka. 14'10 Odczyt pt. „W. Gerson — w 100-lecie urodzin" — wygł. dr. E. Lepkowski. 14'25 Muzyka. 14'35 „Pan Podkomorzy i Klucznik" — wygł. prof. A. Czartkowski. 14'50 Muzyka. 15 Dla rolników (odczyt). 15'20 Muzyka. 15'30 Tr. z Gdyni Konkurs chórów okręgu kaszubskiego — Pomorskiego Związku Związku Kół Śpiewaczych. 17'35 Komun. „Z przed 100 laty" 17'40 Koncert (Verdi, Schumann, Schubert, Moniuszko) 19 Rozmait., komun. 19'20 Gramof. 19'25 Feljet. 19'40 Skrz. poczt. techn. 19'55 Kom. meteor. 20 „Dwór polski w przeszłości i teraźniejszości" — wygł. M. Limanowski. 20'15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej (Meyerbeer, Czajkowski, Moszkowski, Moniuszko, Goldmark, Strauss). 22 Feljet. 22'15 Kom. meteor. 22'30 Recital śpiewaczy E. Mosakowskiego (arje Czajkowskiego, Verdiego, Leoncavalla. 23 Muz. tan.

**Katowice** (408.7) 11'58—24 p. Kraków.

**Lwów** (380.7) 11'58—19'40 p. Kraków. 19'40 !!! W. Budzyńskiego. 19'55—24 p. Kraków (m. in. Koncerty).

**Sztutgard** (360.1) 11, 12, 15'30, 16, 18'30, 19'30, 20, 22'50 Muzyka.

**Rzym** (441.2.3) 13, 17 Muzyka. 21 Operetka.

**Wiedeń** (516.3) 11'05, 15, 17'30 Muzyka. 19'40 Operetka.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## List z Nowego Sącza

(Kor. wł.) Z okazji 27-letniej rocznicy śmierci Teodora Herzla odbyła się w dniu 5 bm. w przepełnionej po brzegi sali Ewangelickiej przy ul. Pijarskiej Akademja żałobna z udziałem tow. dra Menaschego z Krakowa. Na uroczystość przybyli specjalnie pieszo „Szomrzy" i „Hanoarczycy", przebywający na kolonjach letnich w naszej okolicy. Silne, z właściwą sobie swadą wypowiedziane przemówienie wygłosił tow. dr. Tisch, podkreślając przedewszystkiem znaczenie Herzla jako pierwszego chaluca i szkicując barwnie działalność Wodza na tle epoki, w której żył.

Onegdaj odbyło się u nas Walne Zebranie członków tutejszego Kolegjum adwokackiego, na którem przedyskutowano sprawę rewizji statutów i poruszono cały szereg bolączek adwokatury a w szczególności miejscowej. — Spodziewać się należy, że nowowybrany Wydział z drem Pasionkiem na czele podejmie kroki mające na celu zaspokojenie postulatów wysuniętych w dyskusji.

Z inicjatywy kilku tow. rzucono myśl utworzenia „Żyd. Uniw. Ludowego", którego celem byłoby szerzenie wśród szerokich mas kultury żydowskiej. Wszystkie organizacje Nowego Sącza powinny w pracy tej najenergiczniej dopomóc.

Nowoutworzona bibljoteka im. dra Syrkina prowadzona pod kierownictwem tow. A. Steifa rozwija piękną działalność. W ciągu kilku miesięcy zdołano zakupić najlepsze dzieła z żydowskiej i europejskiej literatury.

Wyniki tegorocznych egzaminów dojrzałości we wszystkich gimnazjach był wybitnie dodatni.

Z ramienia Stow. „Frajnajt" podjęto kroki celem uruchomienia popołudniowej szkółki „Szulkultu".

W salach czytelni mieszczańskiej otwarto wystawę przemysłu ludowego obejmującą cały szereg bogatych prac z tej dziedziny.

Kupiectwo tutejsze przeżywa okres rosnącej z dnia na dzień pauperyzacji. Wypadki niewypłacalności, postępowań ugodowych, są na porządku dziennym. Jeszcze nigdy Nowy Sącz nie przedstawiał tak strasznej nędzy jak obecnie. Oby władze lokalne skarbowe zechciały to zrozumieć.

### Z WADOWIC

(Kor. wł.) Z okazji zakończenia roku szkolnego urządziła miejscowa szkółka hebrajska wielki festyn „na Wenecji". Wydatną pomoc okazali członkowie org. „Haszomer Hacair" i „Ceire Mizrachi". Szczególnie pięknie wypadło ognisko skautowe z pieśniami i tańcami palestyńskiemi. Również pięknie wykonały swe produkcje dzieci szkółki. Część dochodu przeznaczono na rzecz ŻFN.

Dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy prezesowej Stow. Opieki nad sierotami żydowskiemi, p. drowej Danielowej urządziło to stowarzyszenie kolonję letnią dzieci w pięknej leśnej okolicy na Dzwonku. W kolonji uczestniczy 40 dzieci, z tego część bezpłatnie.

### ECHA PROCESU RABINA PUŁK. MIESESA

Jak donosi prasa warszawska, w sądzie rabinackim odbył się dalszy ciąg rozprawy między rabinami pułk. Miesesem i kapitanem Raabem. Pułk. Mieses nie przybył na ostatnią rozprawę. W czasie ostatniej rozprawy składał zeznania rabin kapitan Raab, który zaprzeczył m. in. jakoby nie dopuścił pułk. Miesesa do nabożeństwa w dniu imienin marsz. Piłsudskiego w synagodze Nożyka, stwierdził natomiast, że wysłał list do pułk. Miesesa, ale nie otrzymał na ten list, podobnie jak na wiele innych, żadnej odpowiedzi.

### SZKOŁY TECHNICZNE W KATOWICACH

Z dniem 1 września w Śląskich Zakładach Naukowych w Katowicach zostanie uruchomionych 8 szkół technicznych, a mianowicie czteroletnia techników mechaników, czteroletnia elektrotechników i czteroletnia techników budowlanych, czteroletnia techników drogowych, czteroletnia chemików, dwuletnia mistrzów maszynowych, trzechletnia mistrzów hutniczych i trzechletnia sezonowa podmistrzów budowalnych. Wszystkie te szkoły znajdą pomieszczenie w olbrzymim gmachu Śląskich Zakładów Naukowych przy ul. Krasińskiego w Katowicach.

### URNY Z KOŚĆMI LUDZKIEMI WYDOBYTE POD INOWROCŁAWIEM

W czasie pracy nad budową lotniska w Inowrocławiu natrafiono ponownie na urny z resztkami kości ludzkich, pochodzące z najwcześniejszego okresu łużyckiego. Na miejsce przyjechał znany archeolog, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Zakrzewski, który obecny będzie przy dalszych pracach nad wykopaliskami.

W Modliborzycach przed kilku tygodniami natrafiono na olbrzymi cmentarz z okresu 800 lat przed Chr.

Wszystkie wykopaliska umieszczone będą w specjalnem muzeum regjonalnem Kujaw zachodnich, które ma stanąć w parku miejskim w Inowrocławiu.

### DALSZY CIĄG GŁOŚNEJ AFERY OSZUKAŃCZEJ

Władze śledcze w Katowicach z całą energją prowadzą nadal śledztwo w sprawie afery dyrektora budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach, Ottona Powelskiego. W toku dochodzenia ujawniono, że Powelski i zarząd kasy udzielali pożyczek na niezwykłych warunkach. Petentom, starającym się o pożyczkę, stawiano jako warunek wpłacenie pewnej sumy z góry za 20 lat na koszty utrzymania biura oraz procentów. Dochodziło do tego, że pożyczający 5.000 złotych musiał z góry wypłacić kasie 1.000 zł. Liczne osoby chcące otrzymać pożyczki, wystawiały weksle, aby uzyskać pieniądze na zapłacenie kasie żądanych sum.

### WYPADEK AUTOMOBILOWY WICEWOJEWODY BIAŁOSTOCKIEGO

Onegdaj około godz. 5 popoł. wicewojewoda białostocki p. Zawistowski, powracając samochodem do Białegostoku w towarzystwie naczelnika wydziału drogowego województwa inż. Malinowskiego uległ katastrofie samochodowej. Na 30-tym kilometrze w okolicy Radzymina pękła tylna oś, samochód uderzył o drzewo i rozbił się, zaś jadący znaleźli się pod gruzami samochodu. Przejeżdżający szosą autobus zaopiekował się rannymi i przewiózł ich do jednej z lecznic warszawskich. Wicewojewoda Zawistowski uległ silnemu potłuczeniu i ogólnemu wstrząśnieniu, zaś inż. Malinowski ma złamane lewe ramię.

### ZASTRZELIŁ UKOCHANĄ

Parobek St. Kołowski we wsi pow. kosowskiego dwoma strzałami z rewolweru zastrzelił 21-letnią Eudoksję Wałach. Przyczyną tragedji była nieodwzajemniona miłość Kołowskiego został aresztowany. Przyznał się on do popełnienia morderstwa z premedytacją.

### ZNOWU DWIE OFIARY KĄPIELI

W czasie kąpieli w rzece Pyrance, około wsi Kotra, pow. grodzieńskiego, zaczął tonąć Elman Dawid z Baranowicz. Na pomoc tonącemu pospieszył Lewin Lejba, który tonącego Elmana nie zdołał uratować, natomiast sam utonął.

## Na srebrnym ekranie

ARNOLD HOELLRIEGEL (Londyn)

# Ilustrowany dziennik filmowy

Są teraz w Londynie dwa kina, które całkowicie rezygnują z ducha Hollywood i Neubabelsbergu, w szczególności zaś rezygnują z gwiazd, historyjek, akcji. Jedno z nich wystawia tylko krótkie filmy podróżnicze i obyczajowe, drugie zaś daje tylko przegląd tygodniowy, ilustrowaną gazetę filmową.

Tylko ukochana myszka Micky wkrada się wszędzie, a więc także i do tych dwóch kin bez filmów „grających", dając zarazem fejleton w filmowej gazecie.

* * *

Większe z obydwu kin znajduje się w słynnej ulicy teatralnej Londynu, na Shaftesbury Avenue. Zbliżając się w późne południe lub wieczorem do budynku, gdzie mieści się ów kinoteatr, widać już długi ogonek ludzi, czekających na początek programu. Wstęp kosztuje tylko 6 pensów, najlepsze miejsca — po szylingu. Za to siedzi się godzinę. Kino jest ustawicznie przepełnione do ostatniego miejsca Pokazuje się. że publiczność kinowa doskonale może żyć bez bezsensownych filmów „z akcją", i że nietylko dla tych filmów uczęszcza do kina.

* * *

Filmowy tygodnik w Shaftesbury Avenue jest bajecznie urozmaicony w treści. Jest to najwspanialsza książka z obrazkami. My, ludzie na kontynencie, nie zdajemy sobie jeszcze sprawy z możliwości takiego tygodniowego przeglądu filmowego. Dzięki olbrzymiej rozpiętości anglo-saskiego terytorjum językowego w świecie, można dać publiczności mówiącej po angielsku nieskończone urozmaicenie: słyszałem pewnego irlandzkiego misjonarza (i widziałem go), opowiadającego dzieje swej niewoli wśród bandytów chińskich. Potem znów zjawił się pewien staruszek z Australji, sam niegdyś bandyta, i opowiadał jak został nawrócony, i jak teraz jest okropnie cnotliwy. Z kolei tańczył na legendarnych ruinach w Zimbabwe naczelnik plemienia Zulusów taniec wojenny i dodał — po angielsku oczywiście — co też naród jego wie o dziejach tych ruin: poprostu nic — zapewniał solennie. Tuż po nim pojawił się Mahatma Gandhi i, ciężko dysząc swą nagą, wychudzoną klatką piersiową, mówił do pewnego bezwstydnego amerykańskiego reportera filmowego, że nosi strój indyjski ponieważ czuje się w nim jakoś prawdziwiej. Reporter filmowy kpił sobie z niego stuprocentowo.

* * *

Owe krótkie taśmy filmowe, tworzące latem 1931 filmową gazetę illustrowaną Londynu, powinny być przechowywane w muzeum, aby potomni mogli jakoś lepiej zrozumieć dzieje tego bardziej pamiętnego niż mnego roku.

Sztuka redagowania tego rodzaju filmowej ilustracji jest jeszcze młoda i surowa. Bierze się poprostu przegląd tygodniowy British Movietone, tygodnik Foxa i Gaumonta, przetrząsa dobrze, dodaje się trochę grochu z kapustą, i w ten sposób powstaje owa chaotyczna mieszanina mów pokojowych i hecy wojennej, co stanowi zasadniczą cechę gazety filmowej roku 1931: oto kanclerz Brüning, przemawiający na molo w Southampton w serdecznych słowach do narodu angielskiego, a zaraz potem parada Stahlhelmu we Wrocławiu. Zkolei Hoover w Waszyngtonie biada nad wciąż jeszcze straszliwemi skutkami wojny, a Hitler, witany owacyjnie w Chemnitz, zapowiada „staczające się głowy". Paryż jęczy najwyraźniej pod stopami maszerujących batljonów. MacDonald zaś zapewnia z całą powagą, że nigdy już nie będzie wojny.

* * *

Ramsay MacDonald i Benito Mussolini sa tymi współczesnymi mężami stanu, którzy oddawna już pojęli, że aktualny film dźwiękowy jest tak ważny, a nawet ważniejszy od gazet, i że w tej dziedzinie ujawniła się nowa forma politycznej działalności. Inni politycy, gdy już dają się kiedyś sfilmować do przeglądu tygodniowego, wypowiadają kilka reprezentacyjnie raczej pomyślanych frazesów. W roku 1929, zaraz pierwszego dnia po wyborach, przedstawił MacDonald swój gabinet publiczności z filmów dźwiękowych, a zatem całemu narodowi. Odtąd też premjer angielski nie zaprzestał wygłaszać przed mikrofonem filmowym przemówień pełnych treści, o wielkiej wadze państwowej. Nigdy jeszcze lud brytyjski nie znał tak dobrze każdej zmarszczki na twarzy swego premjera, każdego odcienia jego głosu. (Nowoczesna demokracja nie potrzebuje już zgromadzeń ludowych, ma bowiem film dźwiękowy.)

* * *

Jako mówca filmowy jest Ramsay MacDonald poprostu wspaniały. Pomiędzy zdjęciami dwóch wielkich parad wojskowych widziano go, w olbrzymiem powiększeniu, w zupełnie pustym, uroczystym gabinecie, wymawiającego w sposób niezwykle dobitny słowa:

. Oto jest historyczna sala gabinetowa na Downing Street nr. 10. Tutaj postanowione zostały wszystkie wojny ostatniego stulecia. Zapewniam was, że nigdy już tutaj nie będzie żadna wojna uchwalona — —"

Nie gubił się w nieokreślonych frazesach pacyfistycznych, lecz jasno i stanowczo skierował się wprost pod adresem narodu amerykańkiego. Wyobraźcie sobie, że kiedy w Europie wybuchnie nowa wojna, będziecie mogli poprostu stać na uboczu i nie brać w niej udziału? Być może, ale też czy nie będziecie uczestniczyli w gospodarczych skutkach wojny?

Uderzył w historyczny stół. Widać było, że twarz jego drży ze wzruszenia. Po chwili ściemniło się. wpadły krzykliwe dźwięki muzyki wojskowej, następny zaś obraz pokazywał t. zw. „Tatoo", nocne widowisko wojenne, które garnizon z Aldershot produkuje każdego lata przed stutysięczną rzeszą Londyńczyków, przy akompanjamencie muzyki bitew, reflektorów, bomb i granatów.

Publiczność, która klaskała po mowie MacDonalda, wita teraz oklaskami także panoramę wojenną. I to nawet troszeczkę żywiej.

(Jest to prawdziwe nieszczęście: orkiestra, zagrywająca do bitwy, brzmi często bardziej ogniście aniżeli pokojowe przemówienia.)

Także Mussolini, a jakże!, wygłosił niedawno przed kamerą dźwiękową przemówienie pokojowe. Później pokazywano defiladę armii włoskiej.

(Zdążyłem zauważyć, że przyswoili sobie teraz jako marsza do defilady „Prinza Eugena". Bersanglieri pędzili, że latały w powietrzu kogucie pióra, orkiestra zaś przygrywała: — — „Stadt und Festung Belgerad".)

Specjalna ustawa Ligi Narodów powinna by wojskowym zakazywać stale na obrazach wyglądać lepiej od całkiem zwyczajnych „cywilów".

Niekiedy, gdy ogląda się owe przeglądy tygodniowe, ma się wrażenie, że świat składa się tylko z maszyn wojennych. Flota powietrzna unosi się nad Waszyngtonem. Eskadra pancerników odbywa ćwiczenia w strzelaniu. Wojsko hiszpańskie. Wojsko szwedzkie.

Widziało się owego wspaniałego starszego pana, króla Szwecji, wymachującego flagą narodową — niby tennisową rakietą.

Rzeczami cywilnemi i cywilizacyjnemi nie da się tak wymachiwać. Znacznie gorzej też dają się sfotografować.

Ale słowo? głos? duch?

Dlaczego poza Ramsayem MacDonaldem nikt nigdy nie wygłasza rozumnych i porywających słów do tego rodzaju dźwiękowców? Gdzież są nowi dziennikarze, wielcy autorowie artykułów wstępnych dla tego nowego gatunku prasy?

Niema ich. Wszystko to wyrasta szybko i dziko, chaotycznie i bez planu. Jak to zawsze bywa w tych szalonych czasach, tak też i tutaj wielki wynalazek techniczny wyłamał się z pod kontrolującego ducha i buja swobodnie dokoła — potężna maszyna bez kierownicy. Największy, od wynalazku sztuki drukowania książek, środek nauczania, pędzi naoślep zamiast nauczać.

Że film, mianowicie film z Hollywood i Babelsbegu, historyjka filmowa i gra, znaczy tyle co nic wobec opisu świata zapomocą reportażu filmowo-dźwiękowego, że tu tworzy się i rośnie jedna z najsilniejszych sił kulturalnych — można się nauczyć to zrozumieć co wieczór w teatrze na Shaftesbury Avenue. A także można się nauczyć pojąć, że siła ta może więcej złego niż dobrego stworzyć, jeśli jej rychło duch nie ujarzmi.



Maurycy Chevalier w karykaturze.

—o—o—

# Marlena Dietrich tęskni za Europą

Od dwóch miesięcy bawi głośna „wampirzyca" ekranu Marlena Dietrich w Hollywood Nagrywa ona trzy nowe filmy.

Pierwszy z nich „X 27" jest na ukończeniu. Marlena gra tu rolę szpiega, ajentki wywiadu, która wpada w zastawione sieci, jest bohaterką sensacyjnych przygód, aby wkońcu porzucić swój nieszlachetny „zawód" i rozpocząć inne życie przy boku ukochanego.

Marlena nie jest tu ani girlsą z teatrzyku, ani śpiewaczką kabaretową, lecz przedewszystkiem kobietą. Stworzyła ona zupełnie nową kreację.

W każdym z następnych swych filmów „Niedyskretnej" i „Poskromicielce lwów" stwarza nowe typy.

Marlena Dietrich nie chce się powtarzać.

— Tego się najwięcej obawiam, abym nie grała na ekranie dwa razy tego samego typu. Szukam ciągle nowyh środków interpretacyjnych, nowego wyrazu... I muszę dodać, że wielką pomoc i usługi w tym kierunku dają mi wskazówki reżysera Sternberga.

Każdy artysta ma reżysera, z którym najchętniej pracuje Chevalier np. ceni Lubicza, ja, przedewszystkiem Sternberga. To nie jest kwestją jakiejś sympatji osobistej. Broń Boże! Chodzi tylko o wzajemne zrozumienie, bez którego praca artystyczna jest niemożliwa.

Sternberga poznałam jeszcze w Niemczech, albo raczej Sternberg poznał mnie.

Był to pierwszy człowiek filmu, który wskazał mi właściwy kierunek pracy. „Niebieski Anioł", pamięta pan... Z jaką trwogą i tremą stawałam wówczas przed objektywem aparatu?!

Bo pomimo, że już przedtem grałam w fil



**Mistrzyni świata w tennisie Cilly Aussem**

doznała entuzjastycznego przyjęcia po powrocie z zawodów w Wimbledon do rodzinnego miasta Kolonji n. R.



Hilda Krähwinkel (na prawo) gratuluje swej rywalce Cilly Aussem, która pokonała ją w finale w Wimbledon, zdobywając mistrzostwo pań w grze pojedynczej.

mach- uważam „Niebieskiego anioła" za mój debiut...

Pyta mnie pan, czegobym sobie teraz najgoręcej życzyła? Powrotu do domu... Tak jest. Jakkolwiek jest tu ze mną moja ukochana córeczka Heidede... jednak tęsknię za domem. A raczej tęsknimy oboje. Nieprawdaż Heidede? V.

—o§o—

## Co ujrzymy na ekranach

**Nie będzie gadanych filmów — oświadcza dyr. Lipow.**

Przez dwa dni bawił w stolicy generalny dyrektor światowej wytwórni filmowej Paramount na Europę p. J. E. Lipow.

Dyr. Lipow podał przedstawicielowi naszego pisma szereg szczegółów, dotyczących produkcji filmowej w Ameryce.

— Nie będziemy w dalszym ciągu — oświadcza dyr. Lipow — produkowali filmów całkowicie mówionych t. zw. 100-proc. gadanych.

Należy znów powrócić do filmu międzynarodowego. W nowych obrazach szerokie zastosowanie znajdą efekty wokalne, dźwiękowe — natomiast mowa, użyta będzie tylko dla spotęgowania wrażenia sceny i to bardzo rzadko.

Co się tyczy szczegółów naszej wytwórczości, to mogę pana zapewnić, że w tym roku uczyniliśmy wszystko, aby poziom i wartość filmów podnieść.

Publiczność usłyszy i zobaczy m. in. 3 filmy Maurice'a Chevaliera w tem „Wesołego porucznika", 3 obrazy z Marleną Dietrich ze „Shańbioną" na czele, 2 komedje Harolda Lloyda, film wschodni z Anną May Wong i Sessue Hayakawa (po 12-letniej przerwie), nową gwiazdę Tallulę Bankhead z Clive Brookiem, „Tragedję amerykańską" na tle powieści T. Dreisera, „Kick In" z Klarą Bow, kolorowy film z Dolores del Rio oraz kilka filmów dla młodzieży i dzieci z Jackiem i Robertem Cooganami, 11-letnią Mitzi Green i Jackiem Searl.

Pozatem istnieją luźne projekty, dotyczące polskiej produkcji, ale to narazie tajemnica....

**OTWARCIE WYSTAWY NAPOLEOŃSKIEJ W AUSTERLITZ.** W dawniejszem Austerlitz (obecnie Sławków), pod którem stoczona została jedna z najsławniejszych bitew Napoleońskich ,otwarta została wystawa pamiątek po Napoleonie w obecności przedstawicieli rządu Czechosłowacji i delegata Francji, ppłk. Cleve. Wystawa zawiera sporo przedmiotów i dokumentów. m. in. sanki. w których Napoleon jechał podczas odwrotu z Moskwy w r. 1812.

## Z TEATRU I ESTRADY

— **TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO** powtarza dziś i jutro świetną i wzbudzającą huczną wesołość komedję Coolus'a „Ziółko" z pp. Bednarską, Dziewońską, Ludwiżanką (rola tytułowa), Walewską, Hierowskim, Kiełakowskim, Leliwą, Szynańskim, Turskim. Pomysłowa reżyserja p. Szyndlera jakoteż znakomicie zgrany zespół spotkały się na wczorajszej premjerze z dużym aplauzem publiczności.

— **STEFAN JARACZ Z ZESPOŁEM „ATENEUM"**, jeden z największych współczesnych artystów dramatycznych przybywa w otoczeniu teatru, którym wstępnym bojem wysunął się w bieżącym sezonie na czoło polskiej kultury teatralnej. Już we wtorek 14 bm rozpoczynają goście warszawscy swoje występy na scenie teatru im. J. Słowackiego. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru.

— **TEATR „WESOŁY WIECZÓR" W BAGATELI.** Świetna rewja „Bez suflera" grana będzie jeszcze tylko dwukrotnie, to jest do poniedziałku włącznie We wtorek premjera wielkiej rewji pt. „Pieniądze dla wszystkich", która przewyższy jeszcze to wszystko, co nam do tej pory „Wesoły Wieczór" pokazał. W premjerze wtorkowej prócz całego zespołu na czele z pp. Halamą, Żelichowską, Niemirzanką, Parnellem, Sempolińskim, Rentgenem, Skoniecznym, Macherskim wystąpią jeszcze poraz pierwszy pp. Gabrjelski i Horski. Finał pt. „Pieniądze dla wszystkich" poświęcony jest rozdawnictwu pośród publiczności prawdziwych pieniędzy. Na premjerę bilety są już do nabycia w kasie teatru od godz. 10—2 i od 4—9'30 wieczór.

—o§o—

### *REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.*

**TEATR IM J. SŁOWACKIEGO**

Niedziela o 8-mej wiecz. „Ziółko" (ceny zniżone).

Poniedziałek o 8-mej wiecz.: „Ziółko" (ceny zniżone — zakończenie sezonu).

**TEATR REWJOWY „WESOŁY WIECZÓR" W „BAGATELI"**

Niedziela o 7'15 i 9'30 wiecz.: „Bez suflera".

Poniedziałek o 7'15 i 9'30 wiecz.: „Bez suflera".

**LETNI TEATR ŻYDOWSKI**

**w ogrodzie Hotelu Londyńskiego**

Niedziela o 9-tej wiecz.: „Jankele" operetka w 4 aktach.

Poniedziałek o 9-tej wiecz.: „Mojszele Szmadnik" operetka w 4 aktach.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 29 | LIPIEC 12 Niedziela 27 Tamuz 5691 | Zachód słońca 19 m. 54 |
| --- | --- | --- |

## Rejentury będą upaństwowione

Sprawa upaństwowienia rejentur, która swego czasu wywołała tyle komentarzy, znów sta je się aktualna.

Pomimo niedawnych zaprzeczeń, iż projekt ten został zaniechany, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że obecnie prowadzone są prace nad przygotowaniem odpowiedniego roz porządzenia. Rozporządzenie to ma podobno już wkrótce ukazać się.

Upaństwowienie rejentur zostałoby przychylnie przyjęte przez szerokie warstwy ludności, które muszą za najdrobniejsze czynności notarjalne płacić drogo, przyczem skarb państwa ma z tego bardzo mało korzyści.

## Wyniki akcji oszczędnościowej na kolejach będą tematem obrad specjalnego zjazdu w Krakowie

Wydane ostatnio zarządzenia oszczędnościowe na kolejach pociągnęły za sobą redukcję szeregu pociągów w poszczególnych dyrekcjach, obejmując jednak prawie wyłącznie pociągi pasażerskie miejscowe o małem zaludnieniu. W szeregu dyrekcyj redukcja pociągów wprowadzona została już od 1. lipca, w niektórych zaś dyrekcjach wejdzie w życie z dniem 15 lipca.

Wyniki zarządzeń oszczędnościowych na kolejach będą wiadome już w początkach przyszłego tygodnia i staną się tematem obrad specjalnego zjazdu przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych, który odbędzie się w Krakowie w dniu 15 bm. Ocena wyników zarządzeń oszczędnościowych pozwoli władzom kolejowym zorjentować się w celowości tych zarządzeń i ustalić plan postępowania na przyszłość.

Z ważniejszych zmian w dyrekcji warszawskiej dotyczących odwołania pociągów dalekobieżnych, wymienić należy odwołanie od 15 b. m. pociągu przyspieszonego Warszawa—Poznań przez Kutno-Wrześnię, częściowe skasowanie pociągu morskiego Warszawa—Hel. Pozatem pociąg nr. 415 na linji Warszawa—Bydgoszcz będzie odwołany między Warszawą a Kutnem i kursować będzie tylko między Kutnem a Bydgoszczą.

## Napad rabunkowy, którego nie było

### Wytwór chorobliwej fantazji służącej

Onegdaj w godzinach wieczornych Jan Kubarski zam. przy ul. Długiej l. 41 zawiadomił posterunkowego, że w domu tym na I piętrze do mieszkania Edmunda Grünhausera właściciela sklepu fotograficznego przy ul. Szewskiej, dostali się bandyci, którzy ubezwładnili służącą, poczem splądrowali mieszkanie. Organa policji po przybyciu do mieszkania Grünhausera stwierdziły, że cała historja napadu bandyckiego jest wytworem chorobliwej fantazji służącej Grünhauserów Walerji Satora (lat 19). Dziewczyna podczas nieobecności pracodawców zajęta była prasowaniem bielizny żelazkiem, ogrzewanem węglem drzewnym. Jak wykazało badanie lekarskie, aStora od czasu przebytej przed dwoma laty ciężkiej choroby tyfusu cierpi na bóle głowy z zawrotami, w połączeniu ze stanami podgorączkowemi. Do tego stanu dołączyło się jeszcze odurzenie swądem żarzącego się w żelazku węgla, to też dziewczyna w pewnym momencie poczęła przeraźliwie krzyczeć i płakać, wzywając ratunku. Nadbiegłym domownikom oświadczyła Satora, że do mieszkania weszło dwóch zamaskowanych bandytów, z których jeden zawiązał jej ręcznikiem oczy i pod groźbą noża zmusił ją do milczenia, zaś drugi wszedł do pokoji, które zaczął plądrować. W toku śledztwa policyjnego Satora zdradzała wybitny zanik pamięci, gdyż nie mogła sobie przypomnieć, w jaki sposób spędziła krytyczny dzień do chwili rzekomego napadu bandytów. Okazało się wreszcie, że pracodawcy opowiedzieli dziewczynie o niedawnym napadzie na mieszkanie dr Włodka przy ul. Michałowskiego i widocznie chora dziewczyna tak się tem opowiadaniem przejęła, że w przystępie gorączki przeżyła w swej wyobraźni analogiczny napad bandycki, alarmując sąsiadów, którzy wezwali policję.

—ogo—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek Podgórski 9; tylko dyżur dzienny: Grodzka 22, pl Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12 i Dietla 36.

— ODNOWIENIE SUKIENNIC. Budownictwo miejskie przystąpiło w ostatnich tygodniach do odnowienia hali i krużganków Sukiennic. Odmalowano sklepienie i rozpoczęto restaurację 121 herbów miast dawnej Polski, zniszczonych silnie w ostatnich dziesiątkach lat.

— WAŻNE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA POLITECHNIKĘ. Wzajemna Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej urządza jak corocznie kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego z matematyki, geometrji wykreślnej, fizyki i szkicowania na wszystkie Wydziały Politechniki Lwowskiej. Kursa, które prowadzone są pod fachowem kierownictwem, odbywać się będą w czasie od 9 sierpnia do 15 września. Uczestnicy kursów będą prawdopodobnie mogli korzystać z mieszkania w Żyd. Domu Akademickim. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Wz. Pom. Stud. Żyd. Pol Lw. we wtorki i czwartki od 12—13, Lwów ul. św. Teresy 26a W powyższych godzinach udziela również sekretarjat bezpłatnie, ustnie. lub pisemnie za nadesłaniem znaczka na odpowiedź, wszelkich informacyj w związku ze studjami i przyjęciem na Politechnikę Lwowską.

— ŻYDOWSKA AKADEMICKA KOLONJA WAKACYJNA W WOROCHCIE. Zgłoszenia na sierpniowy turnus Żydowskiej Akademickiej Kolonji w Worochcie przyjmuje do 20 bm. sekretarjat Towarzystwa Dom Zdrowia Akad. Żyd. we Lwowie przy ul. Krasickich 18-a od 9—13 i od 17—19. Worochciańska kolonja wakacyjna mieści się w pięknych willach, położonych nad Prutem z własną plażą i boiskiem sportowem. Koloniści otrzymują 5-krotny wykwintny wikt dzienny. Koszta pobytu wynoszą dla słuchaczy Wyższych Uczelni zł 154.

— UTWORZENIE AEROKLUBU OGÓLNOKRAKOWSKIEGO. Pod przewodnictwem płk. pil dypl. Stanisława Jasińskiego odbyło się onegdaj posiedzenie wstępne celem omówienia przeorganizowania Aeroklubu Akademickiego w Krakowie na klub ogólno krakowski. Na zebraniu, na którem rozpatrzono nowy statut byli obecni prócz członków A. A. Krakowskiego przedstawiciel sekcji lotniczej kolejowej i prezes Aeroklubu Warszawskiego imieniem Rady sfiljowanych Klubów polski kpt. dr. Tadeusz Halewski. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek 14 bm w lokalu Aeroklubu Akademickiego Rynek gł. 6 o godzinie 6-tej popołudniu.

— WIELKA IMPREZA LOTNICZA W NOWYM TARGU. Uroczystość inauguracyjna VIII Tygodnia Lotniczego w Nowym Targu odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. na lotnisku turystycznem w Nowym Targu, na którą złożą się: Zlot gwiaździsty awionetek Aeroklubów Akademickich z całej Polski, uroczyste otwarcie szkoły lotniczej przysposobienia wojskowego, oraz niezwykle efektowne popisy samolotów wojskowych, pokaz bombardowania i akcji ratowniczej przeciwgazowej. Dla zwolenników zobaczenia Tatr z lotu ptaka wzloty pasażerskie na samolotach komunikacyjnych Lot, które w dniu 19 bm. rano odlecą z Katowic i Krakowa do Nowego Targu i wezmą pasażerów. Bliższych szczegółów co do biletów na przelot do Nowego Targu udzielają: Komitet Wojewódzki LOPP. i Linje Lotnicze Lot. Na lotnisku przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wieczorem zabawa taneczna w sali Sokoła w Nowym Targu.

— UBEZPIECZENIE MIESZKAŃ PARTEROWYCH NAPOTYKA NA TRUDNOŚCI. W bieżącym roku można zaobserwować w Krakowie ciekawe zjawisko: Z powodu masowych wypadków kradzieży mieszkaniowych, niektóre zakłady ubezpieczeń nie chcą brać na siebie ryzyka ubezpieczenia od kradzieży mieszkań parterowych, o ile okna nie są obwarowane kratami żelaznemi lub okiennicami. Klijentom, którzy już padli ofiarą złodziei mieszkaniowych, czy też stryschowych i którzy otrzyma z tego tytułu pewien ekwiwalent pieniężny, zakłady przeważnie wypowiadają dalsze ubezpieczenie, tak, że mieszkańcy wyjeżdżający na letnisko nie mają możności skutecznej ochrony przed plagą rzezimieszków.

— DWA KURSY KRAWIECTWA Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzemieślniczo- Przemysłowego urządza w pierwszych dniach sierpnia br 2 kursy krawiectwa męskiego: 1) dla mistrzów. 2) dla czeladników krawieckich. Kierownictwo kursów obejmie instruktor specjalnie do tego celu sprowadzony z Londynu. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 30 lipca br. Tylko te zgłoszenia uważać się będzie za przyjęte, przy których równocześnie złożona zostanie połowa przewidzianej opłaty za kurs, która w całości wynosi: dla czeladników zł 50, dla mistrzów zł 70. Wszekich informacyj w powyższej sprawie udziela Muzeum Przemysłowe Smoleńska 9 w godzinach od 8—2-giej. Wrazie niewystarczającej ilości zgłoszeń kursy nie odbędą się.

— OTWARCIE CENTRUM PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LOTNICZEGO W NOWYM TARGU nastąpi w dniu 14 bm

— 7 WYPADKÓW ODRY, po 5 szkarlatyny i dyfterji, 4 czerwonki, 3 róży po 1 tyfusu brzusznego, paratyfusu i kokluszu zgłoszono w ciągu ub tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— NOWA SERJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. W piątek w godzinach popołudniowych na ul. Franciszkańskiej wywołała wielkie zbiegowisko Julja Zajączkowska (lat 58), zam przy ul. Zyblikiewicza l. 11, umysłowo chora, która opodal kościoła OO. Franciszkanów wybiegła z bramy domu i usiłowała rzucić się pod nadjeżdżający tramwaj linji Nr. 5. Motorowy zdążył jeszcze w ostatniej chwili zatrzymać tramwaj. Nieszczęśliwą oddał posterunkowy pod opiekę rodziny. — Na tle nieporozumień rodzinnych wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej Marja Todorowa (lat 42) zam. przy ul Czarneckiego l. 8. Po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza desperatka zmarła. — Na ul. Lwowskiej wypiła wczoraj 20-letnia Kazimiera Stachowiczówna flaszeczkę jodyny i padła wśród strasznych bólów na bruk. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwej i przewiózł ją do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

— WYPADKI SAMOCHODOWE. Dnia 10 bm. zgłosiła do policji Elżbieta Bogdanowicz, zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 5, że podczas konnej jazdy przez ul. Mickiewicza w kierunku Czarnowiejskiej w chwili, gdy wyprzedzał ją samochód firmy Baster, prowadzony przez kierowcę Biusia, koń się spłoszył, a cofając się uderzył zadem w tylny prawy wachlarz samochodu, doznając złamania lewej tylnej nogi. Bogdanowiczowa doznała zdarcia naskórka na ręce. Ponieważ świadkowie wypadku zeznali, że winy nie ponosi kierowca, przeto samochód nie został unieruchomiony, jak również szoferowi nie odebrano zezwolenia na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych. Tegoż dnia o godz. 22 obok wiaduktu kolejowego na ul. Lubicz najechał na mur domu Nr. 10 autobus Nr. Kr. 6392 marki Lancia ,prowadzony przez właściciela i kierowcę Wiktora Bawiłowskiego (lat 40) zam. Wielicka 24 .Autobus uszkodzony zatarasował komunikację na przeciąg około 30 minut i dopiero po prowizorycznym remoncie przy pomocy wezwanej straży pożarnej usunięto go z jezdni i odstawiono do garażu. Winę ponosi kierowca, który jechał lewą stroną chcąc wyminąć tramwaj (po prawej stronie nie miał miejsca), a z przeciwnej ktrony nadjeżdżał rowerzysta, przeto kierowca wjechał na chodnik. Wypadku w ludziach nie było. Z autobusu zdjęto tablicę rejestracyjną, jak również Bawiłowskiemu odebrano zezwolenie na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych.

— POŁÓW MARYNARZA. Wronka Józef marynarz na urlopie zam. przy ul. Wilga 16 wydobył w piątek wieczór z kanału przy ul. Piotra Skargi zwłoki Bronisława Poweckiego, który dnia 5 bm. podczas kąpieli utonął.

— PODRZUTEK W BRAMIE. Dnia 10 bm. w godzinach wieczornych znaleziono w bramie domu przy ul. Grodzkiej l. 55 porzucone dziecko płci męskiej około 3 miesiące liczące. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

— ROWERY I KIESZONKOWCY. Luty Paweł zam. w Prądniku zgłosił do policji, że dnia 10 bm. skradziono murower wartości 200 zł. pozostawiony bez opieki w korytarzu domu przy ul. Wielopole 15. — Mikulski Józef zam. Urzędnicza 10, zgłosił, że dnia 10 bm. skradziono mu rower marki „Feniks" wart. 230 zł. pozostawiony bez opieki przed sklepem przy ul. św. Tomasza. — Pastwikowski Wolf, zam. Kalwaryjska 21, zgłosił, że dnia 10 bm. na pl. Wolnica skradziono mu z kieszeni kamizelki zegarek niklowy z łańcuszkiem wartości 45 zł. — Reichman Róża, zam. Bonerowska 12, zgłosiła że dnia 10 bm na dworcu kolej. w czasie wsiadania do pociągu skradziono jej portmonetkę z kwotą 36 zł. i 2 bilety kolej. z Krakowa do Makowa.

—ogo—



—ogo—

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P Zygmunt Liebeskind rodem z Krakowa otrzymał na tutejszym uniwersytecie w dniu 9 bm. stopień doktora wszech nauk lekarskich.

# Sytuacja na Kongresie

**Możliwości zmiany rezolucji o ostatecznym celu. — Koncepcje w sprawie składu Egzekutywy. — Możliwość rozłamu wśród ogólnych sjonistów. — Zaostrzenie taktyki rewizjonistów. — Niesjoniści w Bazylei.**

Bazylea 11. 7. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się nieoficjalne narady wszystkich ugrupowań Kongresu. Chodziło głównie o ustalenie stanowiska wobec uchwały komisji politycznej w sprawie celu ostatecznego. Wśród ogólnych sjonistów panuje tendencja, by pozyskać także lewicę dla rezolucji o ostatecznym celu sjonizmu. Zachodzi przeto możliwość, że w brzmieniu jej zejdą pewne zmiany. W takim wypadku plenum Kongresu uchwaliłoby rezolucję bez dłuższej dyskusji.

Wszystkie ugrupowania toczą rokowania w sprawie składu przyszłej Egzekutywy. Zarysowują się dwie koncepcje: 1) Egzekutywa z Weizmannem na czele, 2) Egzekutywa bez Weizmanna ale i bez rewizjonistów. Na tle składu przyszłej Egzekutywy zachodzi możliwość rozłamu wśród ogólnych sjonistów, albowiem część opowiada się za Weizmannem, część zaś zwalcza kandydaturę Weizmanna.

Wśród rewizjonistów daje się zauważyć niezadowolenie z powodu zbyt umiarkowanej taktyki kierowniczych osobistości rewizjonistycznych. Szereg delegatów zgłosiło rezygnację z mandatów. Należy się spodziewać zaostrzenia taktyki rewizjonistów.

Do Bazylei przybyło już wielu niesjonistów w związku ze zbliżającą się sesją Rady Agencji Żydowskiej. Przybył również Dr. Cyrus Adler, któy odegra na obecnej sesji dużą rolę wobec nieprzybycia Feliksa Warburga. W niektórych kołach sjonistycznych panuje chęć uzgodnienia stanowiska w sprawie celu ostatecznego sjonizmu i składu Egzekutywy stosownie do opinji niesjonistów.

——

# Chamberlain za domaganiem się gwarancyj politycznych od Niemiec

Londyn. 11. 7. PAT. W związku z akcją prasy angielskiej na rzecz ofiar politycznych, jakie Niemcy winny zadeklarować z własnej inicjatywy w charakterze ekwiwalentu za ofiary, poniesione przez inne państwa na korzyść Niemiec z tytułu propozycji Hoovera, dzienniki ogłaszają dzisiaj list otwarty jednego z najwybitniejszych przedstawicieli politycznej opinji brytyjskiej b. ministra spraw zagranicznych w okresie Locarna, sir Austin Chamberlaina. który wypowiada się stanowczo za domaganiem się od Niemiec gwarancyj politycznych. Chamberlain wysuwając znaczenie politycznej strony obecnego kryzysu stwierdza, iż brak zaufania jest spowodowany niepokojem politycznym conajmniej w tym samym stopniu, co przyczynami ekonomicznemi. Za ten niepokój polityczny — stwierdza Chamberlain — Niemcy ponoszą znaczną część odpowiedzialności.

Z kolei wymienia ruch hitlerowski, demonstracje Stahlhelmu i dążenie do unji celnej jako czynniki, które podważyły wiarę w dobrą wolę Niemiec. List swój Chamberlain kończy zapytaniem, czy byłoby za wiele żądać od niemieckiego rządu i Niemców, aby zaprzestali stawiać przeszkody na drodze tych, którzy prowadzą do pokoju, oraz, aby przyjmując za ofiarowaną im pomoc, w tym duchu, w jakim jest ona udzielona, sami przyczynili się wydatnie do onieśmielenia prowokatorów, którzy działają w ich własnym gronie. Czy byłoby zawiele żądać, aby Niemcy odzyskały w Europie to zaufanie do ich dobrej woli i wiary, które przez niedawne wydarzenia zostało tak badzo zachwiane.

## Co radzi Henderson Niemcom?

Wiedeń. 11. 7. PAT. W depeszy z Londynu potwierdza „Neue Freie Presse", że Henderson odbył z ambasadorem Rzeszy niemieckiej konferencję, w czasie której oświadczył, że starania Niemiec o kredyt będą znacznie ułatwione, o ile Rzesza odłoży budowę drugiego krążownika i zrzeknie się unji celnej z Austrją. Angielski świat finansowy gotów jest udzielić Niemcom długoterminowych kredytów tylko w razie współudziału Francji i Ameryki. Z tego powodu konieczne jest uwzględnienie życzeń Francji w tym kierunku.

## Luther w Berlinie

Berlin 11. 7 (Sch) Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther powrócił dziś popołudniu samolotem i wprost z lotniska Tempelhof udał się na posiedzenie rady ministrów celem złożenia sprawozdania z podróży do Londynu i Paryża

## St. Zjedn. przyjmują zaproszenie na konferencję rozbrojeniową

Waszyngton. 11. 7. PAT. Zgodnie z intencjami prezydenta Hoovera, departament stanu polecił posłowi St. Zjednoczonych w Szwajcarji poinformować sekretarza generalnego Ligi Narodów, że St. Zjednoczone serdecznie przyjmują zaproszenie na konferencję rozbrojeniową w lutym 1932 r.

## Pół godziny wystarczy do zniszczenia 200 tysięcznego miasta

Paryż 11. 7. (B) Wczoraj francuska flota powietrzna wykonała atak na Dunkierkę. Manewry floty francuskiej wykazały, że przy obecnym stanie techniki lotniczej miasto takie jak Dunkierka, liczące 200 tysięcy mieszkańców, zaatakowane przez eskadrę samolotów bombowych byłoby zmiecione z powierzchni ziemi w niespełna pół godziny

## Straszny wypadek na wyścigach

Nowy Jork 11. 7. (R) Z Buenos Aires donoszą, że w Navarro w prowincji Santa Fe podczas wyścigów samochodowych auto wjechało w pełnym biegu w tłum widzów wskutek defektu kierownicy. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, 4 osoby odniosły rany ciężkie a kilku innych lżejsze.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Zbyt częste w ostatnich czasach krwawe bójki komunistów z policją w Sofji skłoniły rząd bułgarski do rozwiązania komunistycznych związków i organizacyj robotniczych, oraz zakazu urządzania zebrań pod gołem niebem.

— Wieś Raśna, pow. brzeskiego była widownią żywiołowego pożaru, który strawił 9 gospodarstw. Podczas akcji ratunkowej 6 osób zginęło w płomieniach.

— Do Funlandji przybyło znowu kilku uciekinierów z Rosji sowieckiej. Są to robotnicy, zatrudnieni przymusowo przy pracach leśnych w Karelji sowieckiej. Opisy położenia niewolników sowieckich, podawane przez tych uciekinierów, są niezwykle ponure.



## Zapowiedź deklaracji rządu w sprawie ukraińskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 7. (N) W kołach politycznych obiegają wieści, że przed nominacją wojewody lwowskiego rząd wystąpi z enuncjacją w sprawie ukraińskiej i stwierdzi w niej że rokowania z parlamentarnem przedstawicielstwem ukraińskiem o utworzeniu platformy współdziałania nie dały żadnych wyników i że wobec tego rząd ponad głowami polityków będzie dążył do porozumienia i współdziałania ze społeczeństwem ruskiem. Po tej enuncjacji nastąpi nominacja wojewody, a rząd przystąpi do opracowania projektu polityki gospodarczej i społecznej wobec Rusinów.

—ogo—

## Olbrzymia manifestacja pacyfistyczna w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 7. (L) W Londynie odbyła się dziś wielka manifestacja pacyfistyczno-pokojowa, zorganizowana przez wszystkie partje polityczne Anglji. Napływ publiczności ze wszystkich sfer był tak wielki, że olbrzymia Albert-Hall, dający pomieszczenie dla siedmiu tysięcy osób pomieścił zaledwie część zebranych. Reszta zebrała się w dwóch grupach pod gołem niebem, gdzie wysłuchała mów transmitowanych przez olbrzymie megafony. W manifestacji uczestniczyli przedstawiciele rządu i władz, duchowieństwo wszelkich wyznań, korpus dyplomatyczny oraz oficjalni reprezentanci partji pracy, konserwatystów i partji liberalnej.

—ogo—

## Gandhi przybędzie do Anglji

Bombaj 11. 7. PAT. Gandhi zawiadomił rząd indyjski, iż prawdopodobnie weźmie udział w londyńskiej konferencji „okrągłego stołu" o ile nic nie stanie mu na przeszkodzie. W odpowiedzi swej na to, wicekról Indyj wyraził podziękowanie Gandhiemu za jego decyzję i przyrzekł swą pomoc na wypadek trudności. Otrzymawszy tę odpowiedź, Gandhi zakomunikował wicekrólowi drogą telegraficzną o pewnych trudnościach, powstałych z pogwałcenia — zdaniem jego — przez władze miejscowe warunku, zawartego w Delhi porozumienia. Koła dobrze poinformowane uważają, iż wyjazd Gandhiego do Londynu jest prawie pewny. Odpłynie on do Anglji 15 sierpnia. Agencja Reutera dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych rządu indyjskiego zawiadomił Gandhiego oficjalnie, iż nie może zgodzić się na żądanie jego mianowania rady rozjemczej, która miałaby przeprowadzić ankietę co do rzekomego pogwałcenia układu zawartego w Delhi.

## Zatarg norwesko-duński

Oslo 11. 7. (R) Król norweski zatwierdził wczoraj eksmisję wschodniego wybrzeża Grenlandji, o które od paru dni toczy się spór między Danją a Norwegją.

Kopenhaga 11. 7. (R) Wiadomość o zajęciu wschodniego wybrzeża Grenlandji przez Norwegję wywołała w całej Danji wielkie wrażenie. Premjer Stauning zapowiedział wniesienie skargi przed Międzynarodowy Trybunał w Hadze.

KOMUNIKATY

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZN. komunikuje, że dnia 15 bm. wyrusza nad morze polskie obóz wędrowny. Wycieczka trwać będzie dwa tygodnie i zwiedzi wszystkie miejscowości nadmorskie na Pomorzu wraz z Gdańskiem i Sopotami. Koszta 185 zł. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje się i informacyj udziela się w lokalu Koła, ul. Lubicz 3.

We wrześniu przygotowuje Koło II. wycieczkę na wystawę kolonjalną do Paryża, na którą przyjmuje się już zgłoszenia.

— Ż. K. S. „ŚWIT". Dziś, w niedzielę, o godz. 7.30 zebranie członków, połączone z referatem tow. Leopolda Goldblütha na temat „Obecna sytuacja w sjonizmie".

KĄCIK DLA GOSPODYŃ

## Nie wyrzucajmy butelek!

Niema chyba gospodyni, którahy w obecnych ciężkich czasach nie łamała sobie głowy nad tem, na czemby można oszczędzić. Cała bieda polega na tem, że naszą wadą narodową jest brak cierpliwości. Każda z nas chciałaby, aby oszczędność odrazu doraźnie odbiła się na budżecie. Jeśli tak nie jest ogarnia nas zniechęcenie i pocóż te wyrzeczenia? Nie kupiłam sobie kapelusza, na który miałam ochotę, a tu pieniędzy znow nie wystarczyło do końca miesiąca! To już nie warto oszczędzać!

Jest to oczywiście zupełnie fałszywa logika. Oszczędność bowiem nie na tem polega, żeby sobie raz na miesiąc czy dwa odmówić większego wydatku, ale na unormowaniu codziennych wydatków w stosunku do całego roku. Nic to, że w jednym miesiącu wydamy więcej, jeśli przez to w dwójnasób oszczędzimy w jednym z następnych miesięcy. Taki wkład zawsze się opłaci.

Obecnie w sezonie wielkiej obfitości i tanio ści jagód i owoców, nie można zaniedbać poczynienia zapasów zimowych. Trzeba pamiętać zwłaszcza tam, gdzie są małe dzieci, że owoce są najzdrowszem pożywieniem, a w zimie będą bardzo drogie. Dziecku zaś trzeba przez cały rok dawać rzeczy odżywcze, a nie tylko w sezonie. Poza konfiturami, smacznemi i zdrowemi łakociami, nieocenionemi dla dziecka, nadzwyczaj pożyteczne w domu są wszelkie przetwory, zachowujące owoce w stanie, podobnym do świeżego. Jeśli są umiejętnie przechowane w butelkach, to całę zimę można mieć porzeczki i wiśnie o zupełnie świeżym smaku. Dlatego też przez cały rok należy zbierać butelki, zazwyczaj wyrzucane lub sprzedawane za parę groszy śmieciarzowi przez nasze służące, aby nie mieć potem kłopotu w okresie butelkowania.

Czyste, mocne butelki napełniany owocem wiśni, czereśni (drylowanych), poziomek lub porzeczek. zalewamy ulepem z pół kilo cukru na 3 szklanki wody, tak, aby ulep nie sięgał szyjki butelki. Korkujemy nowemi korkami niezbyt mocno i obwiązujemy sznurkiem. Butelki ustawiamy w kociołku, przekładając sianem. tak aby się nie stykały ze sobą i ściankami naczynia. Zalewamy wodą i stawiamy kociołek na ogień. Po 20 minutach wrzenia wystawiamy. wyjmujemy. gdy ostygną, z wody, wciskamy głębiej korki i lakujemy. Porzeczki tak przygotowane zachowują aromat i są doskonałe na lody.

W zimie takie przetwory ułatwiają niezmiernie menu obiadowe: zamiast wodnistej galaretki na deser, nie wnoszącej do organizmu żadnych absolutnie czynników odżywczych. kompot z takich owoców albo legumina stanowi już potrawę. a nie bezwartościowy dodatek.

H. P.

Z MODY

## Co nam nowego niesie moda?





Dużą zmianę w fasonach kapeluszy. do której się zapewne prędko przyzwyczaimy! Nowy kapelusz stoi pod znakiem nasunięcia na jedną stronę. prawie, że zasłania oko, z drugiej strony ukazuje czoło i dużo włosów ondulowanych — całość przypomina zawadjacki kapelusik Rococo.

Zdaje się, że w obecnym sezonie unikniemy jednostajności w umundurowaniu głowy, bo dodatnią cechą tej mody jest ogromna rozmaitość tak w fasonach, jak i w przybraniu. Obok przeróżnych rodzajów słomki i borty ukazują się już aksamity w pięknych kolorach. Kapelusiki aksamitne przybrane błyszczącą klamrą, kokardą, nierzadko piórem lub fantazją z piór. Oprócz kapeluszy z rondkami, noszone będą jeszcze czapeczki z plecionej chenille, lub z wązkiej, plecionej aksamitki. Na wzór tyrolek obłożone będą również główki warkoczem plecionym z filcu lub wełny. Podajemy w naszych modelach cały szereg szykownych kreacyj, fantazyjnie zagiętych i modnie na jedną stronę głęboko nasuniętych.





**ZE SPORTU**

### HAKOAH (Wiedeń) — CRACOVIA 3:1 (1:1)

Przez kilka lat Hakoah nie odwiedał Polski i dopiero obecnie, gdy na nowo odzyskał stanowisko ligowe i nadzieję wzmocnienia swego zespołu re emigrantami amerykańskimi, zdobył się na tournee po Polsce, m. in. wstępując do Krakowa.

Poraz pierwszy walczyła z Hakoahem Cracovia. Niestety obie drużyny w kiepskiej formie. Znacznie jednak lepszy pod każdym względem zespół b. mistrza Austrji wygrał gładko i zasłużenie, nie mogac nawet z powodu niskiego poziomu współpartnera zademonstrować swej prawdziwej umiejętności, które były lepsze od III. Ker i Vasasu, bawiących ostatnio w Krakowie.

Najlepsi z Hakoahu to Feldman, Drucker i Mausner. Znany Eisenhoffer zdobył z lewego skrzydła 1-go goala. Wyrównuje do przerwy Kubiński. Po pauzie podwyższa Drucker i ustala prawo-skrzydłowy. W Cracovii dobra obrona, Selinger, Sperling i Kubiński. Reszta grała ciałem, ale bez mózgu.

### „HAKOAH" W TARNOWIE

Dziś odbędzie się w Tarnowie mecz Hakoahu z Wiednia z reprezentacją Tarnowa na boisku „Sokoła". Początek o godz. 6 wieczorem.

—ogo—

**HAKOAH** (Wiedeń) pokonał ubiegłej środy Repr. Bielska 10:3.

**TEAM TENNISOWY ANGLJI** zwyciężył Czechosłowację 3:0. Anglicy wygrali oba single i double w dwóch dniach, dalsze gry stały się zbyteczne. Wobec tego Ameryka i Anglja stacza walkę o dojście do rozgrywki finałowej z posiadaczem puharu Davisa — Francją.

**PŁYWACY MAKKABI KRAKÓW** grają 12 bm. z Hakoahem w Bielsku w mecz waterpolowy, a pozatem uczestniczą w zawodach pływackich.

**KOBIECY OBÓZ INSTRUKTORSKI.** Zrzeszenie Żydowskich Kobiecych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w miesiącu sierpniu Kobiecy Obóz Instruktorski w Józefowie pod Tomaszowem Mazowieckim. Obóz ten ma na celu wyszkolenie instruktorek i działaczek sportowych z całego terenu Rzeczypospolitej Polskiej. Opłata za całkowite utrzymanie, imeszkanie i naukę wynosi dla zrzeszonych klubów zł 50, dla niezrzeszonych zł 65. Uczestniczki korzystają z 80 proc. ulgi kolejowej w obie strony. Adres dla korespondencji: Kierownictwo Kobiecego Obozu Instruktorskiego w Józefowie pod Tomaszowem Mazow.

## WOLNE POSADY

**AGENTÓW** dla sprzedaży bardzo pokupnego artykułu kosmetycznego poszukuje się na poszczególne letniska oraz zdrojowiska w Polsce. Zgłoszenia: „Sanol" do Adm. Now. Dzien. 80v

**MODNIARKĘ** zdolną przyjmie Jadwiga Cypes, Kraków róg Grodzkiej i Poselskiej. 81x

## LOKALE

**MIESZKANIE** parterowe, front przy ul. Sebastjana 2 pokoje i kuchnia, łazienka przedpokój czynsz przedwojenny od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Now. Dz. pod „500". 67g

**LOKAL** osobny budynek, oficyny składający się z 2-ch pokoi i werandy na parterze i wielkiej sali 12 m. długiej i 7 m. szerokiej na I. piętrze razem złączonych Kraków. Karmelicka 10, zaraz u właściciela do wynajęcia. 89x

**LOKAL** handlowy niekoniecznie frontowy w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia „Galanterja" do Adm. Now. z. 63g

**JASNA** piwnica z elektrycznem oświetleniem i wodociągiem do wynajęcia. Wiadomość: Przemyska 2, u dozorcy. 1828x

**POKÓJ** słoneczny z komfortem z osobnem wejściem w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia: Plac Zgody 2, w mleczarni. 66g

**DLA PANIENKI** (Żyd mieszkanie ewentualn z użyciem maszyny szycia. w samotnej wdowy: Taubman. Bochenska 8. m. 19

## KUPNO

**KUPUJĘ** garderobę męską używaną zawiadomienie pocztówką lub ustne Schmaus, Kraków, Szeroka 22 41g

**KUPIĘ** dom za kilkanaście tysięcy dolarów, ewentualnie oddam tytułem częściowej zapłaty skład stylowych mebli, kompletny warsztat tapicerski, w centralnem położeniu wartości 6000 dolarów Zgłoszenia: „Świetna egzystencja" do Adm. Now Dz. 70g

## RÓŻNE

**PRZEDSIĘBIORSTWO** zaprowadzone przyjmie spólnika. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. „Z kapitałem od dziesięć tysięcy złotych wzwyż" 67g

**BONY** do dzieci, służące kucharki poleca: Berta Eisenberg, Pośrednictwo Posad. Katowice — 3-go Maja 11, Telef. 16-65. 1390

**NAPRAWA** dywanów kilimów. „Dywan" Tkalnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze ul Kingi 9. Telefon 116-09 120n

**REPARACJE** maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Skład maszyn, Kraków, tylko Zwierzyniecka 6. 86x

**KRAWATY** stare, zniszczone przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, ul. Sienna 9. Na prowincję pocztą. 740x

**LEKARZ** praktyka szpitalna krajowa - zagraniczna, poszukuje miejscowości celem osiedlenia ewentualnie z posadą. Pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomość pod „Wyjazd" Par Lwów, Akademicka 14. 41p

**GUMY** do wózków dziecięcych naciąga na poczekaniu Fabryczny Skład wózków dziecięcych, Kraków, Zwierzyniecka 6. 84x

**MESSING** sławny profesor telepatji, fenomenalny jasnowidz i sugestjoner - psychoanalizator przybył na krótki pobyt do Krakowa, zamieszkuje w hotelu „Royal" Przyjmuje od 10—1 oraz od 4—8. Na czem polegają fenomenalne zdolności Messinga? Messing zna Twoją duszę, Twoje myśli, Twoją przeszłość i przyszłe losy Twojego życia. Wyczuwa żywione wobec Ciebie zamiary i uczucia Twej Rodziny, Twych wrogów, przyjaciół i znajomych 69g

**STUDENTKA** znająca jęz. francuski wyjedzie na miesiąc w góry w charakterze nauczycielki lub towarzyszki. Zgłoszenia pod „Góry" do Adm N Dz.

**POSZUKUJĘ** pokoju z kuchnią za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia pod „B." do Adm. „N. Dziennik" 924bp

## SPRZEDAŻ

**WIELKA OKAZJA!** Pensjonat murowany w Bystrej koło Białej z ogrodem 200 sążni cena 25,000 zł. potrzebna gotówka 12,000 zł. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

**NOWY DOM** w Krakowie pełnym komfortem cena 100,000 zł. Dochód netto 12,500 zł. rocznie potrzebna gotówka 50.000 zł. Wiadomość Gelber, Kraków, Szewska 5.

**DOM** w Bochni 2 km. od stacji ½ morgi ogrodu cena zł 15,000, potrzebna gotówka 10,000 zł. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

**PENSJONAT** murowany w Rabce z pełnym komfortem, pierwszorzędnym urządzeniem okazyjnie do kupna. Wiadomość Gelber, Kraków Szewska 5

**PRZYJMUJE** wszelkie zgłoszenia kupna i sprzedaży realności załatwia bardzo solidnie Gelber, Kraków, Szewska 5. 93p

**WÓZKI** dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką, ratami Fabryczny Skład Kraków, Zwierzyniecka l. 6 82x

**DUŻĄ WYSTAWĘ** do umieszczenia w bramie tanio sprzedam Freiwald, Kraków, Florjańska 44. 79v

**KILKA** używanych maszyn do szycia sprzeda bardzo tanio Fabryczny Skład w Krakowie tylko Zwierzyniecka 6 83x

**ENDLÓWKĘ** „Singer" jak nowa, sprzeda okazyjnie za zł. 590. Skład maszyn, Kraków, Zwierzyniecka 6. 87x



**SZAFKOWĄ** maszynę do szycia salonową, oryginalną „Singer" cała rznięta rzeźbiona, zupełnie jak nowa, dawniej cena 1,500 zł., obecnie sprzeda za zł. 695. Skład maszyn Kraków, Zwierzyniecka 6. 88x

**ROWERKI** dziecięce zł. 26, poleca Fabryczny skład, Kraków, tylko Zwierzyniecka 6. 85x

**UNDERWOOD.** Smith maszyny do pisania natanieį, najdogodniej poleca: Max Löwenstein w Krakowie, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50.



## TROCHĘ HUMORU



Woltyżerka cyrkowa jako matka.

## POSAD POSZUKUJĄ

**STENOTYPISTKA** polsko niemiecka, ze znajomością języka francuskiego i angielskiego, z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Now. D. pod „Pilna". 68g

**APTEKARZ**- kobieta z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ewent. zastępstwa od zaraz. Zgłoszenia pod „Aptekarz" Biuro ogł. Stattera, Rynek 8. 92er

**KONCYPIENT** z dobrą praktyką prowincjonalną zmieni posadę. Zgłoszenia: Jakób Nussbaum, Nowy Sącz. 91x

**OBEJMĘ** posadę koncypienta. Zgłoszenia Dr. Bernard Rosenfeld, Nowy Sącz, Romanowskiego l. 9. 80x

**BUCHALTER** - bilansista oraz korespondent polsko-niemiecki, z wyższemi studjami i wieloletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach, znawca spraw podatkowych, poszukuje odpowiedniej posady ewent. na 2—3 godziny dziennie. Zgłoszenia pod „Zaufana siła" do Adm. Now. Dz 39g

## NAUKA I WYCHOWANIE

**WPISY** do Szkoły Przysposobienia Kupieckiego kursów handlowych rocznych, 1/2-rocznych kursów księgowości szkoły pisania na maszynach „Hermes" Jana Pilcha, w Krakowie, Florjańska 39/II p. przyjmować się będzie od dnia 25 sierpnia br. Soboty wolne od nauki. 21v

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana